10 GR

Warszawa, wtorek 5 maja 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 131 Rok XI

ABC
NOWINY CODZIENNE

Zajścia z żydami na Politechnice
Zawieszenie wykładów aż do odwołania

Od pewnego czasu na Politechnice studenci Polacy stale prowokowani są przez żydów. Powtarzające się ekscesy żydowskie doprowadziły już w ubiegłą sobotę do zdemolowania lokalu Wzajemnej Pomocy.

Wczoraj koło godz. 10 rano na Politechnikę wkroczyła grupa około 30 ludzi, pod której osłoną studenci żydowscy zaczęli rozrzucać ulotki, zawierające brutalną napaść na młodzież narodową. Studenci czynnie zareagowali na prowokację. W związku z tem rozegrała się na korytarzach Politechniki formalna bitwa, która trwała przez dwie godziny. Podczas walk dotkliwie pobito paru studentów, wskutek czego musiano kilkakrotnie wzywać pogotowie. Walka zakończyła się ostatecznie usunięciem wszystkich studentów żydowskich z murów Politechniki.

Następnie rektor wezwał prezesów organizacyj studentów Polaków na Politechnice i odbył z nimi konferencję, w której poruszano kwestję zabezpieczenia uczelni od powtarzających się ostatnio zajść. Studenci oświadczyli rektorowi, że koledzy ich stale są prowokowani przez żydów i prowokacje te wywołują w skutkach bójki.

Jak się dowiadujemy, podczas zajść zostali pobili: Wegmajster Chaim, lat 20 (Twarda 55), Majerowicz Eugenjusz, lat 21, (Hipoteczna 5), Lewinsohn Jerzy, (Twarda 3), Konstabler Maurycy, lat 27, (Ś-to Jerska 30), Rozenfarb Jakób, lat 19, (Koszykowa 51), Fajnmesser Akiba, lat 22, (Leszno 36) i Uszer Feldman, lat 25, (Twarda 15).

O godz. 1 popołudniu na murach Politechniki ukazało się zarządzenie rektora uczelni następującej treści: „Zawieszam wykłady i ćwiczenia, aż do odwołania — Rektor Prof. Warchałowski".

Zapytany przez nas, p. rektor Warchałowski oświadczył, że w sprawie zajść prowadzone jest śledztwo, przed ukończeniem którego nie można stanowczo określić, kto wywołał ostatnie zajścia, są jednak poszlaki, że wywołali je żydzi.

NASZE ABC

Francuski paradoks

(g) Wczorajsze francuskie wybory uzupełniające, mające ustalić ostateczny skład Izby deputowanych, tem się różną od wszystkich poprzednich, że już zgóry było wiadome, jaka będzie ich najważniejsza sensacja: olbrzymi wzrost mandatów komunistycznych. W wyborach z roku 1932 zdołali oni poprawić swój stan posiadania tylko o 2 mandaty, z 10 na 12, w obecnych przepowiadano zgóry, że ich zdobędą pół setki, jeśli nie więcej. Wszystkie inne przesunięcia sił przedstawiały się aż do ostatniej chwili niejasno — to jedno nie ulegało wątpliwości.

Przypomina się historja niemiecka z roku 1924, kiedy to komuniści, mający w pierwszym Reichstagu tylko 16 miejsc, w drugim zdobyli 62. W latach następnych ich siły rosły jeszcze bardziej. Skutek był ten, że coraz trudniej było o większość i coraz bardziej depopularyzowały rządy parlamentarne. Równocześnie bowiem z komunistami triumfowała wówczas także partja hitlerowców, która z trzech mandatów wzmogła się prawie do 30-tu. Dalszy zaś rozwój wypadków jest znany. W roku 1932, gdy dwukrotnie trzeba było rozwiązywać niezdolny do pracy Reichstag, komuniści rośli z 78 mandatów na wiosnę do 89 w lecie i 100 w jesieni, ale już w parę miesięcy później nastąpił przewrót hitlerowski — właśnie pod wpływem komunistycznego niebezpieczeństwa.

Czy podobny będzie rozwój rzeczy także we Francji? Co do bezwładności parlamentu, prawdopodobnie tak. Mniej natomiast jasno przedstawia się perspektywa zorganizowanego wystąpienia do walki elementów antykomunistycznych. Raczej więc wypadki zdążać będą do wybuchu sił komunistycznych.

Na tem tle tem jaskrawiej rysuje się dziwaczność obecnej sytuacji, gdy zwycięstwo komunistów dochodzi do skutku głosami lewicy, zblokowanej dla obrony demokracji parlamentarnej przeciwko „niebezpieczeństwu faszystowskiemu". Zwalczać dyktaturę jedną wzmagając szanse dyktatury drugiej, czyli wypędzać djabła Belzebubem — czyż może być większy paradoks?

I kto wie, czy nie „przechytrzyła" taktyka radykałów, tak uparcie i bez przebierania w środkach broniących swoich wpływów. Tak silne usadowienie się Kominternu w samem sercu Europy, choćby narazie nie odbiło się zbyt silnie na polityce Francji, może się na dalszą metę okazać bardzo brzemienne w następstwa.

Włosi wkroczyli do Addis-Abeby
Rozstrzeliwanie grabiących miasto maruderów

RZYM, 4.5. Włoski komunikat wojenny nr. 202.

Nasze kolumny zmotoryzowane przebyły przełęcz Termaber i zajęły miasto Debra Brehan. Straże przednie znajdują się już o 40 km. na zachód od Debra Brehan.

Na froncie południowym wojska nasze posuwają się szybko dalej, pomimo ulewnych deszczów. Oddziały nasze, które znajdują się już w odległości 80 km. za Daggabur, pobiły i rozproszyły wojowników słynnego Omara Samantar, który w roku 1925 zamordował kapitana Carolei i następnie wstąpił na służbę negusa. W starciu tem Omar Samantar został ciężko ranny, a syn jego i 30 wojowników legło na polu bitwy. Ludność Ogadenu wita z radością wkraczające oddziały włoskie.

Na całym froncie prowadzona jest ożywiona akcja lotników.

LONDYN, 4.5. Według ostatnich wiadomości czoło włoskiej kolumny zmotoryzowanej znajduje się zaledwie 12 km. od Addis Abeby.

W opuszczonej stolicy negusa panowały przez całą noc grabieże.

Tłum obległ wieczorem poselstwo francuskie, w którem schroniło się 1500 osób, żądając wydania 16 Włochów, którzy w ostatnich walkach dostali się do niewoli abisyńskiej, zdołali jednak zbiec, chroniąc się w poselstwie francuskiem. Oblężeni zdołają prawdopodobnie przeciwstawić się naporowi tłumu do chwili nadejścia wojsk włoskich. Z okien poselstwa wystawiono karabiny maszynowe.

Do burzliwych wystąpień doszło również przed gmachem poselstwa tureckiego. Tłum wdarł się na dziedziniec gmachu. Poselstwo zwróciło się o pomoc do posła angielskiego, który wysłał oddział wojsk indyjskich, przydzielonych do poselstwa Wielkiej Brytanji. Wojska indyjskie zdołały opróżnić dziedziniec, przyczem kilku Abisyńczyków musiano zastrzelić.

W poselstwie amerykańskiem pozostał jedynie poseł oraz 6 urzędników. Reszta personelu wraz z żonami i dziećmi schroniła się do poselstwa angielskiego. W poselstwie angielskiem przebywa przeszło 1000 europejczyków, którzy znaleźli tu schronienie przed zemstą rozbestwionej ludności. Schronił się tu również zwierzchnik koptyjskiego kościoła. W czasie zamieszek zginęło dotychczas 20 europejczyków.

PARYŻ, 4.5. Z Dżibuti donoszą, że władze francuskie w obawie o losy obywateli francuskich, przebywających na terenie dworca kolejowego oraz na terenie poselstwa francuskiego w Addis Abebie, postanowiły wysłać do stolicy Abisynji pośpiesznym transportem kolejowym dwie kompanje senegalczyków.

LONDYN, 4.5. Według niesprawdzonych narazie wiadomości, straże przednie włoskiej kolumny zmotoryzowanej wkroczyły dziś rano do Addis Abeby. Równocześnie nad miastem pojawiła się eskadra samolotów, która okrążywszy miasto i rozrzuciwszy ulotki, nawołujące ludność do zachowania spokoju, i zapowiadające bliski koniec działań wojennych, lądowała na lotnisku w Addis Abebie.

Pierwszą czynnością wkraczających oddziałów włoskich było rozstrzelanie kilku dezerterów z armji negusa, schwytanych na gorącym uczynku grabieży.

W BEZPAŃSKIEM MIEŚCIE

LONDYN, 4.5. Reuter z Addis - Abeby donosi, że spodziewają się tam, iż w dniu dzisiejszym miasto będzie zajęte przez Włochów. Rabowanie miasta ustało. Luźne bandy, złożone przeważnie z wojowników szczepu Galla, wtargnęły do miasta i krążą po ulicach. Niejednokrotnie dochodzi do starć między temi bandami a ludnością stolicy. Większość obywateli obcych, będących pod ochroną poselstwa Wielkiej Brytanji, znajduje się na terenach poselstwa. Wyjątek stanowią Arabowie, którzy zabarykadowali się w swych domach i bronią się sami przeciwko napaściom. Ogólna liczba obywateli obcych, będących pod ochroną poselstwa W. Brytanji wynosi około 2.000 osób, należących do 23 narodowości.

DO PALESTYNY

RZYM, 4.5. Agencja Stefani donosi, że do pociągu specjalnego, wiozącego negusa i jego rodzinę, przyczepione były dwa wagony ze srebrem i kosztownościami, oraz 6 wagonów z workami kawy.

LONDYN, 4.5. Na posiedzeniu Izby Gmin min. Eden oznajmił, że cesarz abisyński z rodziną i świtą opuszczą w dniu dzisiejszym Dżibuti na angielskim okręcie wojennym, udając się bezpośrednio do Haify w Palestynie.

Zapowiedziano kasację
w procesie bojowców O. U. N.

Jak się dowiadujemy, wszyscy Ukraińcy, z wyjątkiem Czornija, skazani w procesie o zamach na min. Pierackiego, zapowiadają złożenie skarg kasacyjnych.

Do chwili obecnej sekretarjat wydziału III karnego Sądu Apelacyjnego otrzymał już te zapowiedzenia od obrońców: Bandery, Kłymyszyna, Kaczmarskiego, Malucy, Hnatkiwskiej i Zarickiej.

Stosownie do przepisów Kodeksu Postępowania Karnego, samo zapowiedzenie skargi kasacyjnej nie wymaga żadnego umotywowania.

Skazany Czornij, jak widać, pogodził się z wyrokiem skazującym, zresztą wyjdzie on na wolność już we wrześniu roku bieżącego.

Do 10 maja
zgłoszenia na pielgrzymkę akademicką

Akademicki główny komitet Pielgrzymkowy ogłosił, że ostateczny termin składania podań zgłoszeń do ogólnoakademickiej pielgrzymki na Jasną Górę upływa z dniem 10 maja. W związku z tem w ostatnich dniach studenci masowo zgłaszają się do komitetów, uczelnianych. Dotychczas w Warszawie wpłynęło do komitetów pielgrzymkowych sześćset zgłoszeń od studentów nie należących do żadnej organizacji.

Organizacje przyjęły do dnia wczorajszego 3792 studentów. Fundusz pielgrzymkowy wynosi w tej chwili 3013 zł. Studenci spodziewają się jednak jeszcze znacznych wpływów ze sprzedaży pamiątkowych pocztówek. Koszt pielgrzymki wynosić będzie 6,80 zł. Najbiedniejsi studenci mogą ubiegać się o pożyczki a nawet zwolnienie z opłaty.

Dopiero w połowie maja
zdecyduje się dzierżawa Opery

Umowa Zarządu Miasta Warszawy z p. Korolewicz Waydową na prowadzenie Opery, wygasa jak wiadomo, z dniem 1 sierpnia. W związku z tem do zarządu miejskiego wpłynęło jedenaście ofert na dzierżawę w roku 1936-37, czyli o pięć więcej niż w zeszłym roku.

Z poważniejszych należy wymienić kandydatury znakomitego śpiewaka polskiego Didura, który chciałby objąć Operę wspólnie z kapelmistrzami H. Lewickim, Dołżyckim i Zalewskim oraz Wandą Wermińską.

Z innych kandydatur zwraca uwagę nazwisko inspektora Instytutu dla Głuchoniemych, p. Niwińskiego, p. Wojtkowskiego, oraz Dobosza i Mazarakiego.

Wszyscy kandydaci przedłożyli swe projekty repertuarowe. Termin składania kandydatur upłynął z dniem 30 kwietnia, a specjalna komisja zarządu miejskiego, w skład której wchodzą Prezydent Starzyński, wiceprezydent Olpiński, oraz p. Strzelecka, rozpatrzą oferty do 12 maja.

Decyzja komu wydzierżawiona będzie Opera na najbliższy sezon, zapadnie zapewne w połowie maja.

Cud krwi
św. Januarego

NEAPOL, 3. 5. W dniu wczorajszym — jak corocznie — odbyła się tu uroczystość przeniesienia z katedry do kościoła św. Klary ampułki, zawierającej krew św. Januarego. Cud upłynnienia się krwi nastąpł o godz. 20 m. 7 w obecności ministra sprawiedliwości Solmi'ego, przedstawicieli władz i tłumów wiernych.

Nowy gmach
ambasady w Paryżu

PARYŻ, 3. 5. W dniu święta narodowego 3 maja odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu ambasady polskiej. Poświęcenia dokonał rektor Misji polskiej we Francji ks. dr. Paulus w obecności ambasadora Chłapowskiego, członków ambasady i konsulatu

Polacy wymierają
Żydzi mnożą się w Warszawie

Ruch naturalny ludności stolicy w m-cu lutym b. r. przedstawiał się następująco: ludność zamieszkała (bez wojska skoszarowanego) wynosiła na dzień 1 marca r. b. 1.225.555. Małżeństw zawarto w lutym r. b. 1.035 (chrześcijańskich 902, żydowskich — 185), urodzeń żywych zarejestrowano 1.114 (w tem chrześcijan 718, żydów — 396), zgonów stwierdzono w m-cu sprawozdawczym 1.081, czyli 11,1 promil w stosunku rocznym (chrześcijan zmarło 804, żydów zaś — 277).

Jeśli wziąć pod uwagę ilość urodzin i zgonów to okaże się, że wśród chrześcijan w Warszawie przeważały zgony, wśród żydów — urodziny. Ludność chrześcijańska w lutym zmniejszyła się o 86 osób, żydów zaś przybyło 92 osoby. W ten sposób w lutym stosunek jeśli chodzi o przyrost naturalny wynosi różnicę 178 na niekorzyść ludności chrześcijańskiej.

Komisarjat rządu
ostrzega szoferów

W ostatnich dniach stale kroniki policyjne podawały wiadomości o wypadkach samochodowych w Warszawie. Wypadki te następowały prawie zawsze z winy zbyt szybkiej jazdy szoferów na skrzyżowaniach ulic. W związku z tem Komisarjat Rządu wydał rozporządzenie, zakazujące jechać na skrętach lub skrzyżowaniach ulic z szybkością większą niż 40 km. na godzinę. Kierowcy nie stosujący się do powyższego rozporządzenia, będą pozbawiani prawa jazdy.

Likwidacja Zw. Ludowo-Narodowego
przez Komisarjat Rządu

Pan komisarz Rządu, woj. Jaroszewicz, wydał decyzję, zarządzającą przymusową likwidację Zw. Ludowo - Narodowego. W motywach decyzji podkreślono, że Związek Ludowo - Narodowy, jako stowarzyszenie, był bezczynny, nie zwoływał walnych zgromadzeń, nie prowadził książek protokułów i t. d. Wspomnianą decyzję poprzedziła lustracja Komisarjatu Rządu i sporządzenie odpowiedniego protokułu, gdzie znajduje się oświadczenie sekretarza Stronnictwa Narodowego p. Mester Jana, który stwierdził, że Związek Ludowo - Narodowy istotnie nie prowadził od pewnego czasu żadnej działalności, ponieważ zamiast tego Związku działa obecnie Stronnictwo Narodowe.

Ostatni zarząd Związku Ludowo - Narodowego stanowili: b. pos. Karol Wierczak jako prezes i członkowie Jasiukowicz Stanisław, adw. L. Nowodworski, b. pos. Al. Zwierzyński, b. pos. Rymar Stanisław, prof. Rybarski Roman, prof. Staniszkis Witold, b. poseł ks. dr. Marceli Nowakowski i inni.

Na liście założycieli Związku Ludowo - Narodowego R. P. figurują nazwiska prof. Stanisława Głąbińskiego, Stanisława Kozickiego, Marjana Seydy, K. Wierczaka i Jana Załuski.

Związek Ludowo - Narodowy, choć działał od wczesnych lat niepodległości, to jednak, jako stowarzyszenie został zatwierdzony i wciągnięty do rejestru stowarzyszeń Min. Spraw Wewnętrznych dopiero w r. 1925. Prawdopodobnie dopiero wtedy potrzebna była temu stowarzyszeniu osobowość prawna.

Ukaranie wieśniaka
za ukrywanie groźnego bandyty

Mający na sumieniu wiele krwawych przestępstw, bandyta Wacław Majewski, zastrzelony przez policję w pościgu w listopadzie roku ub. był na pewien czas przedtem ukrywany przez trzy dni w zagrodzie gospodarza Jana Szymańskiego we wsi Piotrkówek Mały koło Ożarowa.

Donieśli o tem policji młodzi parobcy, którzy spotkawszy w karczmie wraz z Szymańskim nieznajomego osobnika i orjentując się po rozmowie, że mają do czynienia z przestępcą, spoili go i rozbroili z posiadanych dwóch rewolwerów i kilkudziesięciu nabojów ukrytych w chustce do nosa.

Szymański dowodził przed sądem, że nie wiedział kogo gości, a nieznajomy zmusił go jakoby groźbami do udzielenia noclegu.

Sąd Okręgowy nie dał jednak wiary oskarżonemu, zwłaszcza, że bandyta w rozmowie w karczmie tytułował go wujaszkiem i wymierzył za udzielanie pomocy przestępcy karę 6 miesięcy więzienia, pozostawiając Szymańskiego na wolności do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Ciepło

Na całym obszarze wczoraj popołudniu panowała pogoda słoneczna. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 10 st. ciepła w Gdyni, 15 w Grudziądzu i Zakopanem, 17 w Bydgoszczy, 18 w Wilnie i Suwałkach, 19 w Cieszynie, 20 we Lwowie, 21 w Poznaniu, Kielcach, Lublinie, Łucku i Brześciu n/Bugiem, 22 w Grodnie, Białymstoku, Pińsku i Tarnopolu, 23 w Warszawie, Kaliszu, Łodzi i Zaleszczykach, a 24 w Tarnowie.

Dziś — w dzielnicach północnych naogół chmurno z rozpogodzeniami, a rankiem mglisto. Dość ciepło. Słabe, chwilami umiarkowane, wiatry wschodnie i północno - wschodnie. W pozostałych dzielnicach: w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich.

15-lecie III-go powstania śląskiego

Przemówienie gen. Rydza - Smigłego

KATOWICE, 3.5. Szczególnie uroczyście wypadł obchód 3 maja w Katowicach, gdzie połączony był z obchodem 15-ej rocznicy III powstania śląskiego.

Kulminacyjnym punktem uroczystości katowickich była defilada wojska i b. uczestników powstań śląskich przed gen. Śmigłym - Rydzem. Defilada ta, w której wzięło udział 60 tys. osób, trwała przez 3 godziny i 15 minut. Na początku przemaszerowały oddziały 23 dywizji śląskiej, następnie zaś bardzo liczne oddziały powstańców śląskich oraz p. w., na których czele kroczyła kompanja honorowa, za nią zaś 2 samochody pancerne, pamiątka z okresu walk powstańczych. W czasie defilady gen. inspektor sił zbrojnych był przedmiotem nieustannych żywiołowych owacyj zarówno ze strony publiczności, jak i przechodzących oddziałów, które wznosiły okrzyki na cześć naczelnego wodza. Członkinie Tow. Polek wręczyły podczas defilady gen. Rydzowi - Śmigłemu wiązankę kwiatów. Defilada wywarła niezapomniane wrażenie. Była to manifestacja, jakiej Katowice od lat już nie widziały.

Po nabożeństwie polowem na placu przed gmachem województwa gen. Rydz-Śmigły udekorował weteranów 1863 roku krzyżem na śląskiej wstędze waleczności i zasługi. Po skończonej dekoracji odczytane zostały depesze od premjera Kościałkowskiego, ministra Kasprzyckiego, min. Góreckiego, gen. Kordjan-Zamorskiego — komendanta PP.. Związku Obrońców Lwowa i Korpusu Kadetów Lwowskich.

Do wielotysięcznych tłumów wygłosili przemówienia gen. Rydz-Śmigły i woj. Grażyński.

Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły wygłosił następuje przemówienie:

Powstańcy górnośląscy!

Gdy mam do was przemawiać jako najwyższy dowódca wojska w rocznicę uroczystości, w uroczystość wielką, w dzień waszego powstania, a więc w rocznicę walki i boju, to mogę to zrobić tylko w jeden sposób: chwyciliście za broń, ażeby ta ziemia, która była ziemią polską, do Polski wróciła i ażbyście wy, jako Polacy, złączyli się z narodem polskim w nierozerwalną całość. W walce wielu waszych kolegów padło bohaterską śmiercią. Oddajmy im hołd. Baczność. Oddziały wojskowe prezentować broń. (Następuje chwila milczenia, a na osobistą komendę generalnego inspektora sił zbrojnych oddziały wojskowe sprezentowały broń. Orkiestra odegrała hymn narodowy). Spocząć. Trzeba, aby pamięć o nich wiecznie trwała i żyła. W waszych szkołach dzieci powinny pamiętać nazwiska poległych swej gminy lub miasta. To powinno wchodzić w program nauki. To winno być pierwszą nauką dla Polski.

A teraz, gdyśmy oddali hołd poległym, mogę z wami przywitać się również w żołnierski sposób: „czołem powstańcy. (Z ust zgromadzonych powstańców pada odpowiedź: „Czołem"). Gdy tak stoicie tutaj zwartym i potężnym murem, każdy z was czuje się innym, aniżeli w każdy inny dzień długiego roku. Czy serca w waszych piersiach się zmieniły. Nie. W waszych żyłach nie zmieniła się krew, i serce bije tak samo, a jednak każdy z was tu w szeregu, czuje się większym, silniejszym i wyższym niż w każdym innym dniu. W czem leży ta tajemnica waszej siły i wielkości. Oto w tem, że dziś, w czasie tej uroczystości, czujecie się znów powstańcami, żołnierzami. Oto w tem, że serca wasze przepełnia poczucie zadowolenia, poczucie dumy z dobrze spełnionego w boju żołnierskiego obowiązku. I niejeden z was napewno mówi sobie: „Biłem się, by tę ziemię, w której leżą kości moich ojców i dziadów spowrotem oddać Polsce. Biłem się za sprawę polską, i chociaż wiele lat upłynęło, chociaż wiele lat zwaliło się ciężarem na me barki, to jednak na Boga znów chwycę za karabin, jeżeliby trzeba było Polski bronić! (Owacje).

Powstańcy! Dziś Polska nie apeluje do waszych karabinów. Dziś w tej chwili niema takiej potrzeby. Ale chociaż niema potrzeby, chociaż nikomu nie chcemy narzucać wojny, chcemy żyć i w spokoju trzymać to, co do nas należy — to jednak musimy pamiętać, że musimy być silni, aby wojna przeciw nam była niebezpieczna i groźna. Wiemy także, że temperatura przyjaźni lub nieprzyjaźni w życiu międzynarodowem jest ściśle zależna od siły tego państwa, które jest objektem tych afektów. Musimy być państwem silnem i potężnem. Musimy odrobić to co zostało zaniedbane w ciągu długich lat niewoli, a czy to jest możliwe? Nim odpowiem na to pytanie, postawię inne jeszcze. Powstańcy, czy było możliwe, aby Polska rozdarta i zabrana przez trzy potężne mocarstwa zrosła się znowu w wolne niepodległe państwo, i ażebyście wy, po kilkuset latach odłączenia do niej spowrotem wrócili? Okazuje się, że było to możliwe, bo oto jesteśmy razem, a o ileż to było trudniejsze. Pod kierownictwem przemożnego polaka wiekopomnego wodza i męża stanu marszałka Józefa Piłsudskiego Polska dokonała tego, co wydawało się nieprawdopodobnem. Pod jego dowództwem w czasie wojny i w czasie następnych lat pokoju zrobiliśmy wiele rzeczy, których najsilniejszy i najpotężniejszy naród nie mógłby się powstydzić a przeciwnie chlubiłby się. Gdybyśmy mogli zwrócić się do całego narodu z następnem pytaniem, czy Polska ma dane na to, aby rozwijać się w potędze, jako sprawny i dobrze funkcjonujący organizm państwowy i czy wy, Polacy chcecie być silni, to napewno tak samo, jak i w tej chwili z całej Polski zabrzmiałby głos: „Tak chcemy być silni"", ale w rozwoju naszych sił i potęgi chcemy iść po drodze, którą sami sobie wybierzemy, a więc niech nikt obcy nie narzuca nam recepty na szczęście, bo my wiemy, że obca recepta ma na celu obce dobro, a nam chodzi o naszą ojczyznę (owacje). Niech nie liczy na powodzenie lub bezkarność ten, co na obcym żołdzie jest obcym jurgieltnikiem, ani też ten, co na rozhukanym koniu zamętu chciałby usadowić własne ambicje i sprawy.

Powstańcy! W drodze do naszej siły i potęgi, czeka nas wielka praca. Jest to droga trudna i twarda, ale zapytajcie samych siebie, zapytajcie tych młodych, którzy obok was stoją, czy boją się oni twardych dróg. Nie, nie boją się, bo wiedzą, że musimy obcym dotrzymać kroku, bo my wszyscy chcemy dać Polsce choćby najcięższe wysiłki, aby być z niej dumni, jak wy dziś jesteście dumni z waszego wysiłku powstańczego"".

Po przemówieniu tłumy zgromadzone na placu przed województwem urządziły generalnemu inspektorowi sił zbrojnych żywiołową owację.

O godz. 17.30 w sali Powstańców odbył się obiad żołnierski dla przedstawicieli rządu, wojska, b. dowódców powstań śląskich, przedstawicieli organizacyj i społeczeństwa. Wchodzącego na salę wicepremjera Kwiatkowskiego powitano gromkiemi okrzykami, a orkiestra odegrała hymn narodowy. W kilka chwil potem wszedł na salę gen. Rydz Śmigły. Zebrani wstali z miejsc, wznosząc okrzyki: „Niech żyje". Orkiestra odegrała hymn narodowy. Przemówił wicepremjer Kwiatkowski, podkreślając m. in. znaczenie powstań śląskich, jako wyrazu zbiorowego wysiłku ludu.

Wieczorem odbyło się w Teatrze Miejskim galowe przedstawienie. Generałowi Rydzowi - Śmigłemu zgotowano owację.

Lewica rządzi Francją

Olbrzymie zwycięstwo komunistów i socjalistów

PARYŻ, 3. 5. Godz. 1. Na ogólną liczbę 618 okręgów wyborczych we Francji znane są wyniki z 614. Wynik wyborów w dniu 26 kwietnia i 3 maja, przedstawia się następująco:

Konserwatyści — 11 mandatów,
republikanie czyli unja republikańsko - demokratyczna — 88,
ugrupowanie demokratyczno - ludowe — 23,
republikanie lewicy — 83,
niezależni radykałowie — 31,
radykałowie — 115,
niezależni socjaliści — 9,
unja socjalistyczna (ugrupowanie Paul Boncoura) — 26,
socjaliści s. f. i. o. — 146,
komuniści — 73,
niezależni komuniści — 10.

Naczelnym rysem obecnego składu izby deputowanych jest olbrzymie zwycięstwo komunistów i socjalistów. Komuniści, którzy w poprzedniej izbie liczyli zaledwie 10 deputowanych, obecnie wchodzą w zwartej grupie 73 posłów. Przy dyscyplinie partyjnej, panującej w łonie stronnictwa komunistycznego, są oni jedną z najsilniejszych grup w parlamencie. Socjaliści, którzy na początku poprzedniej kadencji posiadali 131 mandatów, i którzy później w wyniku różnych secesyj przy końcu kadencji mieli tylko 97 deputowanych, obecnie wchodzą do pałacu burbonskiego w najsilniejszej liczebnie grupie parlamentarnej — 146. W ten sposób stronnictwo socjalistyczne odbiera w izbie prymat grupie radykalnej. To ostatnie ugrupowanie posiadało w poprzedniej izbie 160 mandatów, z których ocalało obecnie zaledwie 115.

Jeśli chodzi o prawicę, to naogół utrzymała ona swój stan posiadania, a nawet wzmocniła go, co trudno jednak dziś ocenić definitywnie, ponieważ dopiero wewnątrz izby tworzą się poszczególne ugrupowania prawicowe, prawica bowiem nie jest oparta na żadnych trwałych organizacjach partyjnych.

Socjaliści, którzy na mejsce radykałów stają się najliczniejszem ugrupowaniem parlamentarnem, prawdopodobnie będą musieli spotkać się z propozycją utworzenia rządu.

PRZEPADŁ WÓDZ PRAWICY

Wśród wybranych znajduje się Herriot oraz bliski jego współpracownik b. min. Marchandeau i przywódca lewego skrzydła stronnictwa radykalno - socjalistycznego Jammy Schmidt. Z prawicy wybrany został znany poseł nacjonalistyczny Filip Henriot. Wielkie wrażenie zrobiła w Paryżu porażka dep. Franclin - Bouillon, który musiał oddać swój mandat komuniście. Franclin - Bouillon był przewodniczącym grupy prawicowej w izbie, t. zw. frontu republikańskiego, i uważany był za jednego z najpoważniejszych polityków nietylko prawicowych. Pobity został również w Paryżu b. min. wojny z gabinetu Lavala, dyr. wydawnictwa „Intransigeant" płk. Fabry. Przepadł również przywódca unji narodowej b. kombatantów dep. Goy. Z lewicy przepadł w Paryżu redaktor naczelny dziennika „Oeuvre" dep. Piot. Z pośród wybitniejszych polityków zostali wybrani: b. minister Paul Reynaud, Marcel Heraud.

Spośród wybitniejszych polityków, którzy utracili swe mandaty, wymienić należy pozatem niezależnego radykała Torresa, referenta paktu francusko-sowieckiego w izbie deputowanych.

GŁOSY PRASY.

PARYZ, 4.5. Utworzenie przyszłego rządu nie będzie łatwe. Do 1-go czerwca Sarraut nie zamierza ustępować, bo tak długo trwa mandat dotychczasowy Izby. Radykali socjalni stracili przeszło 40 miejsc na rzecz komunistów i socjalistów. „L'Ouvre" uważa, iż do zwycięstwa „frontu ludowego" przyczyniła się obawa przed faszyzmem. Zwyciężonym jest przedewszystkiem przewodniczący Croix de Feu, płk. de la Rocque. „L'Ami du Peuple" nazywa ubiegłą noc, straszną nocą. Fala rewolucji zalewa nieszczęsny kraj. „La Dictoire" uważa, iż do zwycięstwa lewicy w znacznym stopniu przyczynił się dzień 6 lutego 1934 r., kiedy klasa robotnicza mogła przypuszczać, iż republice zagraża reakcja. „Płacimy za błędy mobilizacji Croix de Feu, które przeraziły masy ludowe.

Przygniatające zwycięstwo frontu ludowego stawia Francję wobec nieznanej sytuacji politycznej. Komuniści gros swoich głosów zdobyli w okręgu paryskim. W departamencie Sekwany na 60 deputowanych komuniści zdobyli 34 mandaty.

30 dostojników uciekło wraz z negusem

Piekielne dni Addis-Abeby

Ataki tubylców na poselstwa europejskie

PARYŻ, 3.5. Havas donosi z Dżibuti: Negus z rodziną przybył tu o godz. 14 min. 10, odmawiając wszelkich wyjaśnień. Pociąg przybył z opóźnieniem, którego przyczyna nie została ustalona. Na dworcu w Dżibuti spotkali rodzinę cesarską przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z gubernatorem i dowódcą garnizonów na czele. Oficerowie francuscy stawili się w galowych mundurach. Peron był otoczony podwójnym kordonem strzelców senegalskich. Wśród tłumu ciekawych znajdowało się wielu dziennikarzy włoskich oraz b. sekretarz poselstwa włoskiego w Addis Abebie.

Tym samym pociągiem przybyło do Dżibuti około 30 abisyńskich dygnitarzy, m. in. ras Kassa, minister spraw zagranicznych Herui oraz drugi syn negusa Makonnen i córki cesarza, które później wysiadły z pociągu i odjechały z dworca następnym powozem.

Negus z rodziną przenocuje w pałacu, poczem w poniedziałek wsiądzie na pokład angielskiego kontrtorpedowca „Diana 549". Sądzą, że rodzina cesarska uda się najpierw do Adenu, a stamtąd do Anglji. Wszyscy obecni w Dżibuti dygnitarze abisyńscy będą towarzyszyli negusowi w dalszej podróży. Wielka ilość bagaży przybyła pociągiem specjalnym.

Przybywającego do Dżibuti negusa usiłował sfotografować pewien dziennikarz włoski. Wynikła bójka z kilkoma Abisyńczykami, którzy usiłowali mu przeszkodzić. Incydent szybko został zlikwidowany przez policję.

FRANCJA PROSI WŁOCHÓW O POŚPIECH

Ostatnie depesze, otrzymane w w ciągu nocy przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych donoszą, że w ciągu soboty trwały w Addis Abebie nieporządki i rabunki. Pałac cesarski i dzielnica handlowa spłonęły. Na ulicach odbywała się strzelanina. Sprawcami ekscesów są żołnierze ze znajdujących się w odwrocie armji, maruderzy uciekający przed wojskami włoskiemi oraz męty społeczne stolicy.

Wszyscy Francuzi schronili się do poselstwa francuskiego oprócz urzędników kolejowych, którzy pozostali na stacji. Komunikacja pomiędzy poselstwem francuskiem a stacją jest przerwana. Wobec powagi sytuacji rząd francuski porozumiał się z rządem włoskim, który telegraficznie nakazał dowództwu włoskiemu przyśpieszenie marszu straży przednich, które w sobotę znajdowały się w odległości 10 km. od Addis Abeby.

MIASTO PŁONIE

Noc z 2-go na 3-go maja minęła w Addis Abebie względnie spokojnie, pomimo strzelaniny w różnych dzielnicach miasta. Wszystkie większe gmachy stoją w płomieniach. Poruszanie się po mieście nawet na samochodach jest niebezpieczne. Setki grabieżców, ciężko obładowanych zdobyczą, opuszcza miasto. Centrum stolicy jest całkowicie spalone i rozgrabione. Podczas strzelaniny zabito pewną amerykankę.

TRUPY NA ULICACH

LONDYN, 3. 5. Pierwsze wiadomości z Addis Abeby po wyjeździe negusa zostały nadane przez radjostację poselstwa angielskiego wobec zamknięcia wszystkich urzędów pocztowo - telegraficznych.

W Addis - Abebie panuje kompletna anarchja. Centrum miasta jest doszczętnie złupione. Najokazalsze gmachy stolicy oraz pałac negusa płonęły przez całą noc. Na ulicach szaleje tłuszcza, przeważnie pijana po rozgrabieniu składów z napojami wyskokowemi. Zostały złupione wszystkie sklepy oraz pałac cesarski. Motłoch zapełnia ulice, obładowany zdobyczą. Widać czarnych ludzi w cylindrach na głowach, względnie w europejskiem ubraniu, narzuconem na tuziemne szaty. W mieście trwa nieustanna strzelanina. Na jezdni leżą liczne trupy oraz ranni pozostawieni swemu losowi. Poselstwa angielskie i niemieckie zorganizowały kolumny samochodowe, które ratują poszczególnych europejczyków bez różnicy narodowości, odwożąc ich do placówek zagranicznych.

ATAKI NA POSELSTWA

W poselstwie francuskiem schroniło się 1500 ludzi, należących do 16 narodowości, w tem wiele kobiet i dzieci. Jedna kobieta powiła w nocy dziecko na terytorjum poselstwa. Napływ cudzoziemców do poselstwa trwa nieustannie. Część Francuzów znalazła schronienie na dworcu kolejowym, który jest odcięty od poselstwa. Według wiadomości otrzymanych popołudniu, dworzec był przedmiotem ataków ze strony tłumu.

Natomiast podpalono składy kolejowe, które stoją w płomieniach. Personel poselstwa francuskiego odparł już kilkanaście ataków na poselstwo. Jest kilka rannych. Bandy maruderów liczą niekiedy po 3.000 ludzi.

LONDYN, 4.5. Reuter donosi, iż marszałek Badoglio wraz z całym sztabem dowodzi osobiście kolumną zmotoryzowaną, podążającą do Addis - Abeby. Spowodu wielkich trudności terenowych, wiele samochodów ciężarowych utknęło w drodze. Wojsko zaopatrywane jest w żywność przez lotników.

Do poeslstwa brytyjskiego zgłaszają się bandy rabusiów, które przynoszą na sprzedaż zagrabione przez siebie towary, proponując odkupienie ich przez właścicieli. Towary te skonfiskowano. Urzędnicy banku abisyńskiego bronią dotychczas skutecznie banku przed zbrojnemi bandami. Poselstwo amerykańskie uznało, że dalsze utrzymanie się w jego siedzibie jest niemożliwe. Trzech europejczyków stawiało mężny opór zbrojnym bandom do czasu wyczerpania zapasów amunicji, poczem zdołali oni przedrzeć się do angielskiego samochodu ciężarowego, przybyłego im z pomocą.

PARYŻ, 4.5. Havas donosi z Rzymu: Przednie straże włoskie niezmotoryzowane znajdują się u wrót Addis - Abeby, nie wchodzą jednakże do miasta, czekając na kolumnę zmotoryzowaną. Pomimo ulewnego deszczu, marszu nie wstrzymano. Saperzy naprawiali drogę przez całą noc przy świetle reflektorów. Kolumnie towarzyszy 150 samolotów. Tylko część wojska zajmie miasto, ponieważ Badoglio zamierza jednocześnie okupować całą okolicę.

WASZYNGTON, 4.5. Poseł Stanów Zjedn. w Addis - Abebie nadesłał następującą depeszę: Włoskie straże przednie znajdują się w odległości 18 km. od stolicy. Prawdopodobnie dziś wejdą do miasta. Zrewoltowany tłum otoczył poselstwo amerykańskie, co zmusiło posła do zwrócenia się do poselstwa brytyjskiego o nadesłanie oddziału wojska, w celu ewakuowania Greków, Rosjan i i Ormjan, którzy schronili się w poselstwie.

Swąd prochu zdecydował

o winie mordercy

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj skomplikowaną sprawę morderstwa wiejskiego popełnionego w łomżyńskiem jakoby na tle walki o majątek.

Pewnego ciemnego wieczora zastrzelona została na własnem podwórku wdowa Antonina Repkowska, posiadaczka 30 morgów gruntu. Jako podejrzanego o zabójstwo aresztowano rodzonego brata jej męża Wincentego Repkowskiego, znanego policji kłusownika.

Za przekonywujący dowód jego winy uznał prowadzący dochodzenie przodownik policji, woń spalonego prochu, jaką czuć było z dubeltówki oskarżonego znalezionej w kartoflisku. Podejrzany zaklinał się, że jest niewinny, a dubeltówkę ukrył, obawiając się, że z okazji śledztwa może się wykryć, iż posiada broń nielegalnie.

Sąd Okręgowy jednak uznał winę Repkowskiego za dowiedzioną, uznał, że działał on w chęci zagarnięcia majątku i skazał na surową karę 15 lat więzienia.

Przed Sądem Apelacyjnym obrona podkreślała nieudolność pierwiastkowego śledztwa, które nie umiało wyraźnie stwierdzić, czy denatka w swem zeznaniu przedśmiertnem podejrzewała szwagra, czy nie. Kwestjonowała również obrona dowód ze swędu prochu, twierdząc, iż czuje się go tylko bezpośrednio po strzale.

Pozatem pewne poszlaki przemawiały przeciwko synowi jednego z sąsiednich gospodarzy, który konkurował jednocześnie i o rękę zabitej i jej córki, pragnąc otrzymać majątek.

Sąd Apelacyjny nie zgodził się jednak z wywodami obrony i utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 4 maja

Dewizy: Nowy Jork (sprzedaż 5.33, kupno 5.30½); Nowy Jork (kabel) 5.31 i siedem ósmych sp. 5.33⅓, k. 5.30 i pięć ósmych; Paryż 35.01 sp. 35.08, k. 34.94; Szwajcarja 173.00, sp. 173.34, k. 172.66; Belgja 90.10, sp. 90.28, k. 89.92; Londyn 26.35, sp. 26.42, k. 26.28; Medjolan, sp. 42.50, k. 42.00; Praga 21.96, sp. 22.00, k. 21.92; Gdańsk sp. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga 117.75, sp. 118.04, k. 117.46; Oslo 132.40, sp. 132.73, k. 132.07; Wiedeń sp. 100.00, k. 99.60; Helsingfors sp. 11.64, k. 11.58; Berlin (sp. 213.98, k. 212.92; Holandja 360.65, sp. 361.37, k. 359.93; Madryt sp. 72.73, k. 72.43.

Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.68, gram czystego złota 5.9244.

Waluty: Dol. St. Zjedn. sp. 5.32, k. 5.29; korony czesk. sp. 19,25, k. 18.90; franki sp. 35.08, k. 34.92; franki szw. sp. 173.34, k. 172.50; belgi sp. 90.28, k. 89.85; funty an. sp. 26.42, k. 26.26; liry wł. sp. 34.50, k. 32,50; dolary kan. sp. 5.29, k. 5.25; guldeny gdań. sp. 100.20, k. 99.80; korony duń. sp. 118.04, k. 117.20; korony norw. sp. 132.73, k. 131.75; korony szwed. sp. 136.33, k. 135.35; marki fiń. sp. 11.64, k. 11.40; marki niem. sp. 140,00, k. 137,00; floreny hol. sp. 361,37, k. 359.65; pesety hisz. sp. 63,50, k. 62,50; szylingi aust. sp. 99,00, k. 98.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stbilizacyjna 63.00 (odcinki po 500 dol) 63.75 (w proc.); 3 proc. prem. inwestyc. I-em 66.50, II em. 65.25; 3 proc. prem. inwestyc. serjowa I em. 71.00, II em. 69.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.75; 5 proc. konwersyjna 55.25; 6 pr. poż. dolarowa 76.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. B. Kr. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. B. G. Kr. 83,25; 7 proc. oblig. Komun. BGK 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83,25.

5 i pół proc. L. Z. Komun. B. G. K. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Komun. B. G. Kr. 81,00 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91,50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie ser ja 5-ta 44,75 — 44,25 — 44.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.75 — 53.25 — 53.38 (odcinki po 500 zł.) 52,25; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 42.00; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 25.00; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 37,50.

5 proc. L. Z. Kielce 1933 r. 43.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 54.50, 8 i 9 em. 53.00.

Akcje: B. Polski 98.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 27.00 — 26.50 — 26.60; Węgiel 13.00; Lilpop 9.80 — 10.25; Ostrowiec 30.00; Starachowice 32.50 — 33.75 — 33.50; Haberbusch 40.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita; dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcyj mocniejsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 94.00 — 94.50; 7 proc. poż. śląska 69.75; 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 68.25 — 68.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 25.75 — 26.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 23,50—24,50, pszenica zbierana 23,00—23,50, żyto I st. 15.00 — 15,25, żyto II st. 14.75—15,00, owies I st. 15.75—16.00. I-A stand. 16.00—16.25 II-gi st. 15.25—15.50. jęczmień browarny 15.75 — 16,00, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50. gat. IV-ty 15,00—15.25, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 23,00—24,00, peluszka 23,00—24.00, seradela 24.50—25.50, łubin niebieski 9,25—9,50, żółty 11.25—11.75, rzepak zim. 42.50—43.50, rzepik zim. 41.50 —42.50, rzepak letni 41,50—42,50, rzepik letni 42—43, siemie 36.50—37.50 koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 155—165, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 97% 90—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki jad. 4.00—4.50, mąka pszenna wyciągowa 37—39, I-A 35—37, I-B 34—35, I-C 33—34, I-D 32—33.

Łódź - Lwów - Katowice

Trzy manifestacje narodowe

W dniu 3 maja w ramach Święta Narodowego odbyło się w różnych miejscowościach Polski szereg lokalnych obchodów, które miały charakter manifestacyj narodowych. Pierwsze miejsce zajmują tutaj trzy wielkie manifestacje w Łodzi, Lwowie i w Katowicach.

W ŁODZI po uroczystem nabożeństwie w Katedrze, odprawionem przez J. Em. biskupa Jasińskiego uformował się ogromny pochód, którego trzon stanowiły grupy Stronnictwa Narodowego. W zwartych oddziałach przeszło około 15-tu tysięcy ludzi ponad drugie tyle manifestowało na cześć przechodzących, wznosząc okrzyki na rzecz Obozu Narodowego. Pochód przeszedł przez miasto ku pomnikowi Kościuszki, pod którym złożono wieniec. W czasie przemarszu oddziałów przygrywały orkiestry. Na cześć przechodzących manifestowano, rzucając kwiaty. Po pochodzie na stadjonie w Helenowie zebrały się tłumy narodowców, przyczem wygłoszono kilka przemówień. Również w Pabjanicach i w Zgierzu odbyły się podobne uroczystości.

WE LWOWIE również odbyła się manifestacja. Po Mszy Świętej w katedrze, celebrowanej przez J. Em. arcybiskupa Twardowskiego, po mszach w katedrze ormiańskiej, w kościele M. B. Ostrobramskiej i w kaplicy Domu Techników odbyła się defilada wojskowa. Obok wojska brały w niej udział liczne organizacje społeczne. Wojsko witane było niesłychanie serdecznie. Gdy w defiladzie przechodziły ulicami i przez place: Bernardyński, Marjański i Halicki oddziały ułanów, artylerja, czołgi i kolumny samochodowe oraz kadeci — zebrana publiczność wznosiła okrzyki na cześć Polski Narodowej i Armji.

W ramach pochodu wystąpiły organizacje narodowe, poprzedzane kompanją Hallerczyków. Szły oddziały Sokołów, korporacje akademickie, grupy Stronnictwa Narodowego i Młodzież Wszechpolska ze sztandarem, obok którego wystąpili chłopi, niosący dwa miecze Chrobrego. Szły grupy robotników, chłopów, inteligencji z transparentami. Grupa włościan niosła transparenty: „Naród zorganizowany to potęga", „Niech żyje solidarność narodowa!" Po defiladzie odbyła się akademja.

RÓWNIEŻ W KATOWICACH

poza uroczystym obchodem 15-ej rocznicy powstania śląskiego, odbyła się manifestacja urządzona przez śląskie organizacje katolicko - narodowe. Udział w niej wzięli członkowie Crześcijańskiej Demokracji, Ludowego Stow. Powstańców b. żołnierzy Związku Hallerczyków, powstańców wielkopolskich, Zw. Podoficerów Ziem Zachodnich, Odrodzenia, Katolickiego Tow. Polek i innych.

O godz. 9-ej rano wyszedł tłumny pochód tych organizacyj z transparentami na cześć Armji, wzywającymi do jedności narodu i t. p. Na pomniku „Powstańca" na pl. Wolności złożono piękny wieniec o barwach narodowych. Na szarfach widniały nazwiska: Korfantego, gen. Hallera, Paderewskiego i Trąmpczyńskiego.

Po Mszy Świętej odprawionej w katedrze św. Piotra i Pawła, na placu przy Parku Kościuszki odbyła się Akademja, poświęcona pamięci poległych bohaterów trzeciego powstania śląskiego.

Przegląd prasy

IMPRESJE PIERWSZOMAJOWE

Publicysta „Naszego Przeglądu", p. Requis takie oto snuje rozważania o manifestacjach pierwszomajowych:

„Od roku 1924-go nie wyległo tyle demonstrantów na ulicę, by demonstrować w dniu 1-go maja. Panował nastrój fermentacji, protestu, zniecierpliwienia. Co kilka minut zrywały się okrzyki. Panowało jakieś naprężenie, które mogło lada chwila wyładować się, wznoszono pięści, wykrzykiwano „precz", wygrażano, a jednak skończyło się spokojnie. Wyładowano się w okrzykach, w groźbach.

Z tematów aktualnych można było widzieć jedynie transparenty poświęcone poległym we Lwowie i Krakowie. Reszta haseł nie odbiegała zupełnie od żądań wypisanych na transparentach Frakcji Rewolucyjnej i ZZZ.

Rząd więc może zdyskontować poważnie przebieg manifestacji pierwszomajowej. Sublokatorzy, którzy przygarnęli się do pochodu, zastosowali się lojalnie do wyraźnych życzeń gospodarza. Nie stawiano żadnych nadmiernych żądań. Domagano się jedynie frontu ludowego, ale i to hasło nie wypadło groźnie dla sfer miarodajnych".

HEROLD OBCYCH KAPITAŁÓW

„Enfant terrible" polskiej publicystyki, p. Władysław Studnicki atakuje w „Słowie" wileńskiem uchwały Federacji Z. O.:

„Zjazd uchwalił „zmiane struktury gospodarczej przez uprzemysłowienie Polski, oparte o własne kapitały narodowe, zmianę ustroju rolnego".

Gdy kapitał na usilne nasze żądania, a Federacji rozkazanie mógł powstać, to uprzemysłowienie Polski możnaby byłoby oprzeć na własnym kapitale. Spółki akcyjne Polski przemysłowe i handlowe na dzień 1-go IV. 1936 r. posiadały 46,8 proc. zagranicznego kapitału. Zagraniczny kapitał w elektrowni wynosi 79,8 proc. Otóż dla wzmocnienia Polski w międzynarodowej walce ekonomicznej, potrzebny jest rozwój elektryfikacji. Jest to możliwe przy wciągnięciu do tego obcych kapitałów, przy współpracy z koncernami elektryfikacyjnemi. Największe koncerny europejskie A. E. G. w Niemczech, lub Schuber i Schukert, są związane z koncernami amerykańskiemi i pomimo spółczesnego kryzysu, utrudniającego pożyczki międzynarodowe, mogą mieć środki na przeprowadzenie elektryfikacji w różnych krajach. Największa trudnością naszej elektryfikacji było to, żeśmy unikali firm, związanych z koncernami elektryfikacyjnemi niemieckiemi".

P. Studnicki zostanie już „do śmierci niepoprawnym germanofilem.

Nie jest naszym zamiarem kruszyć kopje o Federację i woj. Grażyńskiego, ale nie możemy zgodzić się z p. Studnickim. Rzecz szczególna: jest to człowiek niegłupi, odważny, bezwarunkowo uczciwy, a jednak zajmuje prawie zawsze stanowisko błędne i, co gorsza, szkodliwe dla narodu. Przyczyna jest prosta: p. Studnicki nie ma wiary. Nie wierzy w Polskę, w jej siły żywotne, w jej możliwości rozwojowe. Dlatego i w dziedzinie polityki zagranicznej i w zakresie spraw gospodarczych opierać się chce o czynniki obce. Gdyby i faszyści mieli psychikę Studnickiego, Włochy byłyby po dziś dzień lekceważonym krajem makaroniarzy.

ŻYDZI O SWEJ DOLI

Ludzie czułego serca nie powinni czytać podanych poniżej wywowodów p. Gliksmana w „Hajncie" na temat rozpoczliwego położenia żydów w Polsce i jego przyczyn. Tak silni byliśmy kiedyś — biada autor — i oto co pozostało z tej siły!:

„Piętnaście lat temu żydzi polscy reprezentowali olbrzymią zorganizowaną siłę ekonomiczną... Państwo było ubogie. Nie pobierało prawie podatków... W ciągu lat sytuacja zwolna się zmieniała. Państwo stopniowo zabierało kupcom pieniądze w postaci podatków. Państwo stale się wzmacniało, stworzyło olbrzymie monopole, zetatyzowało największe przedsiębiorstwa... A my, żydzi? Jak wyglądamy obecnie z naszym przemysłem, handlem i rzemiosłem, z całym naszym kramem, z naszemi profesjami — wobec potężnego kapitalisty, państwa?...

Następnie widzimy jeszcze coś: przed laty państwo polskie było jeszcze młode, ubogie pod względem materjalnym, politycznie jeszcze należycie nie zorganizowane i nie utrwalone — a conajważniejsza liczyło się, musiało się liczyć ze zwycięzcami wersalskimi, z wolnościowemi mocarstwami demokratycznemi Zachodu: z Anglją, Francją, Ameryką, starało się jako tako postępować jak one".

Tak, tak, wtedy można było straszyć. Pamiętamy okrzyk Grünbauma w sejmie, gdy uchwalono spoczynek niedzielny: „W tej chwili straciliście Wilno, Mińsk i Lwów.! Dziś jest już inaczej:

„Obecnie Wersal i wersalczycy zbankrutowali, przyczem w Polsce istnieją już takie partje, które gwiżdżą na wszelkie sentymenty humanitarne, na „przestarzałe konstytucje krajów demokratycznych". Obecnie inne światło im zaświeciło...

Przed laty cały świat liczył się z taka instytucją, jak Liga Narodów, pod której opieka istniał traktat mniejszościowy... Przed laty cały świat interesował się naszym losem, wszystkie narody cywilizowane stały po naszej stronie, ujmowały sie za nami. Obecnie nie jesteśmy jedynakami... A pozatem wszystkiem hitleryzm. Cóż my, nieboracy, możemy w tej sytuacji począć?"

Jaczejki bezbożnicze w szkołach

Skutki wychowania sowieckiego

Przez dłuższy czas Sowiety potrafiły za pośrednictwem swej propagandy interesować społeczeństwa zachodnie swemi pomysłami wychowawczemi i niektóre kraje, jak np. Ameryka, w dobrej wierze przyjmowały wieści o „rewelacyjnych" rezultatach nowych sowieckich metod szkolnych, poświęcając im nawet specjalną literaturę. Dziś, choć czasy się zmieniły i systemy sowieckie na całej linji zawiodły, tu i ówdzie pokutują jeszcze entuzjaści „nowoczesnych" metod wychowawczych sowieckich. Tym entuzjastom warto polecić przeczytanie na źródłach sowieckich i komunistycznych opartego artykułu Jana Webera ogłoszonego świeżo w liberalnym dzienniku „Journal de Genewe".

Sam system rządów komunistycznych — pisze Jan Weber — staje na przeszkodzie wszelkiemu wychowaniu, gdyż pomnaża liczbę dzieci opuszczonych wskutek deportowania i rozstrzeliwania dla racyj politycznych rodziców lub przenoszenia ich do „sowchozów" i „kołchozów" bardzo oddalonych od domu rodzinnego. „Przejściowe" związki mężczyzn i kobiet oraz silnie rozwijająca się prostytucja również przyczyniają się do wzrostu liczby dzieci opuszczonych.

Część tej młodzieży próbowano zorganizować w „Komsomole", brak jednak wszelkich zasad moralnych w tej instytucji, uczynił z tej młodzieży postrach kraju. Prasa sowiecka ubolewa nad jej „rozbisurmanieniem", lenistwem i rozluźnieniem obyczajów. Nie mówi się tu o „bezpryzornych" chuliganach, przeciw którym nawet rząd sowiecki w roku ubiegłym wystąpił bardzo energicznie, całe masy skazując na śmierć głodową, a których nadal Rosja jest pełna. Idzie o młodzież „wychowywaną". Oto, co o młodzieży szkolnej piszą gazety bolszewickie:

„Częstokroć tak ważne przedmioty nauczania, jak język rosyjski, języki obce i geografja, w szkołach naszych całkowicie są zaniedbane" (Prawda). „Chłopcy opowiadają rzeczy zaiste niepokojące o swym pobycie w internatach. Pozostawieni samym sobie, bawią się tam w wojnę, uzbrojeni w pałki i często robią sobie krzywdę; palą, strzelają z pistoletów własnego wyrobu, nieraz raniąc się wzajemnie..." (Izwiestja).

„Prawda" przedstawia również, że w jednej ze szkół „wzorowych" starsi uczniowie napastują, a nawet gwałcą w czasie pauz uczenice, specjalna zaś komisja rządowa, powołana wskutek skarg do zbadania tej sprawy, nic w tem nie znalazła zdrożnego, uważając postępowanie niedorostków za „swoisty flirt". Co się dziwić zresztą młodzieży, skoro przykład idzie z góry. „Mołot" podaje fakty o gwałceniu uczenic przez nauczycieli. To samo stwierdzają „Izwiestja".

Ale za to w każdej szkole istnieją różne „jaczejki", np. przysposobienia wojskowego, a przedewszystkiem bezbożników!

Szkoda, że pp. wydawcy sowieckiego numeru „Płomyka" ze Zw. Naucz. Pol. nie podali również i tych ciemnych stron wychowania sowieckiego, o których tak często wspominają nawet pisma bolszewickie. (KAP)

Nowa książka ks. Trzeciaka

i jej zadania

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich nowa praca ks. prof. dr. Stanisława Trzeciaka pt. „Program światowej polityki żydowskiej".

Jak wiadomo, na wiosnę 1935 r. w Bernie w Szwajcarji odbył się proces spowodu głośnej w całym świecie książki „Protokuły mędrców Sjonu". Oskarżającymi byli: „Związek gmin izraelskich w Szwajcarji" i „Gmina wyznaniowa żydowska w Bernie", oskarżonymi — przedstawiciele ruchu narodowego młodych Szwajcarów. Chodziło o rozpowszechnianie wspomnianych wyżej „Protokułów". Proces wygrali Żydzi. Odbił się on głośnem echem we wszystkich krajach.

„Program światowej polityki żydowskiej" jest książką poświęconą problemowi „Protokułów mędrców Sjonu". Autor tak mówi o zadaniach swej pracy:

„O ile światowa polityka żydowska nie zgadza się z zasadami podanemi w „Protokułach mędrców Sjonu", to powinno się to pismo napiętnować i odrzucić, o ile zas przeciwnie, to uważać je należy jako dekonspirację żydowstwa i odpowiednio zawczasu postąpić.

Stąd zagadnienie to nabiera nadzwyczaj wielkiej wagi i należy je sumiennie i gruntownie rozważyć bez jakiejkolwiek przymieszki uprzedzeń religijnych, czy narodowosciowych. Nie wolno nikomu wyrządzać krzywdy, ani też nie wolno do nikogo nabierać zgóry uprzedzenia. Z drugiej jednak strony byłoby samobójstwem nie przedsiębrać żadnych środków samoobrony, wiedząc, że się ma w swojem otoczeniu wrogów, czyhających na naszą zgubę. Karygodną byłoby lekkomyślnością nie starać się poznać zamiarów i planów tych ludzi, którzy są podejrzani o wrogie dla nas cele.

Pod tym kątem rozważać będziemy „Protokuły mędrców Sjonu". Dla uniknięcia zas zarzutu jakiejkolwiek stronniczości, zestawiać je będziemy z pismami żydowskiemi z różnych epok i z różnych krajów i z praktyką żydowską szukając przedewszystkiem terenu, na którym możnaby znaleźć urzeczywistnienie przez żydów tego, co zalecają wspomniane „Protokuły".

To będzie myślą przewodnią niniejszego badania. Występować tu będą sami tylko żydzi, przemawiając w swych pismach z różnych epok i różnych krajów.

Myśli zaś ich i ich dążenia zestawiać będziemy z zasadami „Protokułów".

Cały szereg rozdziałów książki ks. prałat Trzeciak poświęcił rewolucji bolszewickiej w Rosji i udziałowi w niej żydów.

Przed uroczystościami

Ku czci Ks. Skargi

w Krakowie

KRAKÓW, 4. 5. Z chwilą, gdy p. Prezydent Rzplitej, przyjął protektorat nad pracami krakowskiego komitetu uczczenia 400-ej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi, uroczystości krakowskie nabrały charakteru ogólnopaństwowego. Uroczystości te odbędą się w dniach 6 i 7 czerwca b. r. Ich centralnym punktem będzie złożenie hołdu pamięci i prochom Wielkiego Sługi Bożego.

Ale poza tym hołdem odbędzie się szereg imprez zorganizowanych przez poszczególne sekcje komitetu wykonawczego wspomnianego jubileuszu. I tak przygotowuje się wielką wystawę „Epoki Skargowskiej", która ma być otwartą w dniu 6 czerwca b. r. w salach zamku królewskiego na Wawelu. Na wystawie tej ujrzymy pamiątki po ks. Skardze, obrazy i przybory kościelne z tej epoki, druki i dzieła, dostarczone bądź to przez Bibljotekę Jagiellońską bądź to przez muzea. W tym samym dniu wieczorem będzie iluminowany kościół św. Piotra i św. Pawła, gdzie spoczywają w podziemiach prochy ks. Skargi, oraz dom „Arcybractwa Miłosierdzia" i kolegjum księży jezuitów przy kościele św. Barbary, gdzie pracował ks. Skarga.

Sekcja widowiskowa przygotowuje przedstawienie sztuki Jana Jurkowskiego p. t. „Tragedja o polskim Scylurusie" (z początku 17-go wieku). Moralitet ten w transkrypcji prof. A. E. Balickiego odegrają artyści dramatyczni teatru miejskiego im. J. Słowackiego pod reżyserją p. Radulskiego, a specjalną wystawę, połączoną z muzyką i baletem, przygotowuje dyr. teatru, prof. Akad. Karol Frycz.

W kościele św. Piotra i Pawła odbędzie się wielki koncert religijny, oparty na motywach z 16-go i 17-go wieku, przygotowany przez znawców tej miary, jak: prof. Un. Jag. dr. Zdzisław Jachimecki i dyr. Bolesław Walleck-Walewski.

W drugi dzień uroczystości, t. zn. 7 czerwca b. r. o godz. 9 rano J. E. Książę Metropolita Sapieha odprawi uroczystą Mszę św. pontyfikalną, w czasie której kazanie, poświęcone świetlanej postaci Ks. Skargi, wygłosi o. prowincjał Stanisław Sopuch T. J. z Warszawy. W godzinach popołudniowych odbędzie się w złotej sali Domu Katolickiego uroczysta akademja ku czci ks. Piotra Skargi, w czasie której przemówienie, poświęcone znaczeniu Ks. Skargi wygłosi jeden z wybitnych profesorów naszych wyższych uczelni. Równocześnie w szkołach i świetlicach żołnierskich odbędą się poranki, poświęcone pamięci ks. Skargi.

Minister Kwiatkowski zapowiada

zniesienie podatku od urzędników

Jak się dowiadujemy, minister skarbu rozesłał do wszystkich urzędów centralnych i przedsiębiorstw państwowych okólnik, dotyczący oszczędnego gospodarowania w nowym roku budżetowym. Okólnik podnosi, iż w ubiegłym roku budżetowym 1935—36 niektóre przedsiębiorstwa państwowe dały dochody wyższe od preliminowanych. I tak np. administracja lasów państwowych wpłaciła do skarbu państwa o 5 miljonów złotych więcej, niż przewidywano, co poparło skutecznie akcję równoważenia budżetu.

Wpłaty przedsiębiorstw państwowych stanowią znaczny odsetek ogólnych dochodów państwa, minister skarbu wzywa więc wszystkie przedsiębiorstwa państwowe do wytężonej pracy i oszczędnego gospodarowania w ramach budżetu celem osiągnięcia jeknajlepszych wyników dochodowych.

Końcowy ustęp okólnika ministra skarbu zawiera ważne stwierdzenie, które będzie niewątpliwie silnym bodźcem dla ogółu pracowników państwowych. Ustęp ten brzmi:

— Dla osiągnięcia równowagi budżetowej zostali funkcjonarjusze państwowi i wszyscy pracownicy przedsiębiorstw i zakładów państwowych powołani na okres 2 lat do ofiar w postaci specjalnego podatku, od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.

Osiągnięcie lepszych wyników od przewidywanych w budżecie będzie mieć nietylko doniosłe znaczenie dla funduszów państwa, ale też umożliwi wcześniejsze zwolnienie pracowników od ciążącego na nich specjalnego podatku.

W obronie aplikantów — Polaków

Uchwały koła aplikantów Z. A. P.

LWÓW 4.5. W lokalu przy ul. Zimorowicza 5 odbyło się doroczne walne zebranie Koła Aplikantów przy Związku Adwokatów Polskich we Lwowie. Obradom których przedmiotem były sprawozdania z działalności i sprawy organizacyjne, przewodniczył prezes dr. Zbigniew Pelczarski.

Szczególnie żywa dyskusja wywiązała się nad zagadnieniem stanu liczebnego adwokatury polskiej na terenie Małopolski Wschodniej. Mówcy zgodnie stwierdzili, że stan przedstawia się katastrofalnie i wymaga środków zaradczych. W szczególności w słowach bardzo ostrych wystąpiono przeciw tym adwokatom polskim we Lwowie, którzy z rozmaitych względów, zatrudniają aplikantów - żydów. Stan ten jest anormalny i tembardziej rażący, że żydzi stanowią w adwokaturze na terenie Wschodniej Małopolski olbrzymią większość, mogą zatem z łatwością umożliwić odbycie praktyki swoim współwyznawcom. Zebrani postanowili wszcząć w wymienionej sprawie energiczną akcję, która niewątpliwie spotka się ze zrozumieniem i poparciem całego polskiego społeczeństwa.

W wyniku wyborów wybrano nowe władze Koła w nast. składzie: dr. Zbigniew Pelczarski — prezes, mgr. Tadeusz Duch — wiceprezes, mgr. Wiesław Laskowski — skarbnik, mgr. Lesław Laskowski — sekretarz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. mgr. Łaza., mgr. Kobylańskiego i mgr. Motaka

Jakich pracowników

zwolniono od specjalnego podatku?

Od dnia 1 maja r. b. zwolnione zostały od specjalnego podatku od wynagrodzeń dodatki dla drużyn konduktorskich i parowozowych oraz dla szoferów i konduktorów samochodowych P. K. P.

Od podatku specjalnego zwolniono nadto dodatki za pracę w pocztach ruchomych, dodatki za konwój poczty kolejami i na drogach bitych, dodatki za służbę nocną oraz dodatki sezonowe.

Również ryczałty objazdowe dla nadzorców dróg i mostów zwolniono od specjalnego podatku.

Prawo

do renty wdowiej

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, w jakich wypadkach renta wdowia zostaje zawieszona,

Renta wdowia ulega zawieszeniu na czas trwania ponownego małżeństwa wdowy. Jeżeli wdowa, korzystająca z renty zgłosi roszczenie o odprawę, spowodu ponownego zawarcia małżeństwa prawo do renty wdowiej ustaje;

Okoliczności, wykluczające prawo do renty wdowiej, są następujące: 1) śmierć ubezpieczonego małżonka przed upływem 6-ciu miesięcy od dnia zawarcia małżeństwa, z wyjątkiem wypadku, gdy śmierć nastąpiła wskutek przyczyn, które zaszły po zawarciu małżeństwa; 2) zawarcie związku małżeńskiego z ubezpieczonym po ukończeniu przez niego 55-ciu lat życia, lub w chwili, gdy pobierał on już rentę inwalidzką lub starczą; 3) spowodowany winą małżonki rozdział małżeństwa, istniejący w chwili śmierci, a orzeczony w sposób przewidziany w obowiązujących przepisanch prawnych; 4) rozwód przeprowadzony zgodnie z obowiązującemi przepisami.

MAJ

5

WTOREK

SŁOŃCE	
wschod	zachod
3—59	19—8
KSIĘŻYC	
wschod	zachod
18—25	2—57
Dł. dnia	Przybyło
15-9	7—17

Dziś św. Piusa
Jutro św. Jana

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś i codziennie „Symfonja miłości" z Fedyczkowską i Łuczyńskim na czele.

TEATR NARODOWY: Dziś po Wkrótce premjera „Profesja p. Warską, Węgrzynem i Zelwerowiczem w rolach głównych.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Stare wino".

W próbach najnowsza sztuka Shaw'a „Miljonerka". W czwartek premjera „Ostatniej nowości".

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja „Pierwszy występ Jenny" W. Ellisa z Romanówną (Jenny).

W sobotę premjera „Nieusprawiedliwionej godziny".

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Adwokat i róże" Szaniawskiego w reżyserji Zelwerowicza z Brydzińskim.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś, we wtorek, o godz. 7-ej wiecz. przy ul. Elbląskiej 51 „Majster i czeladnik".

TEATR ATENEUM: Ostatnie dni sztuki W. O. Somina „Zamach" z Jaraczem i Perzanowską.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida.

TEATR KAMERALNY: „Matura".

TEATR MALICKIEJ; „Trafika" raz 31-y „Spadkobierca" z Ćwiklińren", B. Shawa.

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Do środy teatr nieczynny. W czwartek premjera komedji muzycznej p. t. „Kot w worku".

TEATR „WIELKA REWJA": Dziś i jutro komedja muzyczna Benatzky'ego „Jutro będzie lepiej" z Mankiewiczówną. Pocz. o 8-ej.

CUKIERNIA SOBOLA (Marszałkowska, róg Wilczej), o godz. 8-ej i 10-ej występy artystów.

W najbliższym sąsiedztwie nowego dworca znajdzie się

Centralna poczta w Warszawie

Podział stolicy na 10 okręgów pocztowych

W Warszawie powstać ma centralny urząd pocztowy, który zastąpi dotychczasową przestarzałą i już dziś za ciasną centralę poczty na pl. Napoleona. Plany budowy nowego gmachu poczty centralnej w stolicy zostały już opracowane.

Wielki ten objekt stanie między ulicami Żelazną, Chmielną, Towarową, Jerozolimską w bezpośredniej bliskości zabudowań dworca centralnego. Do podziemnych torów dworca, z gmachów centralnego urzędu pocztowego dochodzić będą liczne własne tory. Na specjalnych peronach pocztowych będą ładowane i rozładowywane ambulanse pocztowe. Proces ich włączania do pociągów odbywać się będzie dzięki nowemu planowi przebudowy kolejowego węzła warszawskiego, na stacji Warszawa — Zachodnia. Dzięki tej koncesji ruch pocztowy zyska bardzo wiele na usprawnieniu.

Poczta przychodząca do Warszawy, segregowana już w ambulansie na dzielnice, zostanie z miejsca z centralnego urzędu dworcowego przydzielona do jednej z 10 dzielnic stolicy.

Centralny urząd pocztowo dworcowy składać się będzie z kilku gmachów przeznaczonych dla ściśle określonych funkcyj. Od strony Al. Jerozolimskiej stanie gmach w którym mieścić się będą: Urząd pocztowy dzielnicowy dla rejonu A. Jerozolimskiej, oraz Urząd pocztowo-celny. W gmachu środkowym mieścić się będzie Urząd pocztowy oddawczy, jedyny dla całej Warszawy.

Paczki będą szły odrazu z centrali do adresata. Od strony ul. Żelaznej mieścić się będzie blok Urzędu przewozowego. Dzięki niemu, poczta uzyska około 200.000 zł. rocznie oszczędności na t. zw. „ślepych jazdach".

Dziś Urząd przewozowy mieści się aż na Pradze. „Ślepe jazdy" to czas tracony na dotarcie do właściwego urzędu, skąd dopiero rozwozi się paczki do adresatów.

Od strony ul. Chmielnej mieścić się będą budynki, w których znajdą pomieszczenie biura urzędu pocztowego, hotele, obsługi ambulansów, przybywające z dalekiej drogi, instytucje społeczne pocztowców. Wreszcie jeszcze jeden blok, to pomieszczenia mieszkalne dla kierownictwa urzędu. W podziemiach znajdą miejsce urządzenia techniczne dla całego ogromnego kompleksu, system ogrzewania itp.

Cały kompleks gmachów, sięgać będzie głęboko pod powierzchnię ziemi, co, oczywiście, wiąże się z systemem torów podziemnych, dworca centralnego. Pierwszy poziom znajdować się będzie o 6 m. poniżej głównego poziomu zespołu gmachów. Połączą te dwa poziomy specjalne urządzenia techniczne: transportery taśmowe i liczne dźwigi. Wprost z ambulansów poczta będzie szła na taśmy przybędzie na tarczę obrotową skąd dłonie pracowników kierować będą każdą paczkę do właściwego ześlizgu, zrzutu dzielnicowego. Ześlizg zaprowadzi paczkę do kabiny, pod którą będzie czekało auto.

Przyszły centralny urząd pocztowy będzie niewątpliwie, że tak powiemy, wzorową fabryką pocztową o imponujących rozmiarach i znakomicie usprawnionej pracy. Nadto zaś będzie to jednocześnie urbanistyczne rozwiązanie wyglądu tej szpetnej dzielnicy Warszawy, która jakże świetnie przedstawia się oczom pasażera wjażdżającego w centrum stolicy.

Nowy urząd będzie sercem służby pocztowej w Warszawie. Całość prac ukończona będzie w ciągu 5-ciu lat.

Akademja ku uczczeniu

Nuncjusza Apostolskiego

W stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich przy ul. Śniadeckich 5 przy udziale około 1500 osób odbyła się wczoraj akademja spowodu bliskiego odjazdu z Polski Nuncjusza Apostolskiego kardynała Marmaggi'ego. Na akademję przybył Ks. Kardynał Marmaggi oraz ks. prałat Paccini.

Akademja rozpoczęła się odegraniem hymnów: narodowego i papieskiego oraz odśpiewaniem przez zebranych pieśni „My chcemy Boga". Pierwszy przemawiał prezes Stowarzyszenia prof. St. Bryła po francusku i po polsku, podkreślając uczucia, jakie żywi społeczeństwo polskie, a w niem specjalnie warstwy robotnicze dla Stolicy Apostolskiej i dla Nuncjusza. Następnie przemawiał Ks. patron główny Paszkowski, po łacinie i po polsku. Trzeci skolei przemawiał prof. Błażejewicz, mówiąc o znaczeniu i roli Kościoła w rozwiązaniu kwestji społecznej. Potem wręczono Kardynałowi bronzową skrzynkę z ziemią z pobojowiska pod Grochowem. Na zakończenie przemówił serdecznie Nuncjusz i udzielił błogosławieństwa zebranym.

Muzea w Warszawie

Muzeum Archeologiczne im. E. Majewskiego (Nowy Świat 72) — otw. środy, piątki i niedziele w godzinach 10 — 14.

Państwowe Muzeum Archeologiczne (Agrykola 9). — Otwarte w dni powszednie od godz. 10 do 14. Wstęp 50 gr., ulgowy 20 gr.

Państwowe Zbiory Sztuki (godz. 11 — 15).

Kamienica Baryczków — Zbiory malarstwa polskiego 19-go i 20-go w.

Pałac w Łazienkach i Zamek Królewski otw. codz. z wyj. wtorków.

Muzeum Etnograficzne (Krakowskie przedmieście Nr. 66) — otw. codz.

Muzeum Higjeny (przy Państw. Zakł. Higjeny). — Otw. codz. z wyj. niedziel 9 — 15.

Muzeum Narodowe: Al. 3 Maja 13/15. — W środy, piątki, soboty i niedziele od godz. 11 do 15 — sztuka zdobnicza. Wstęp 1 zł., ulgowy 50 gr.

Muzeum Ordynacji Krasińskich (Okólnik 9). — Otw. codz. 9—16.

Podwale 15. — We wtorki i niedziele malarstwo polskie, w czwartki malarstwo obce. Otwarte od godz. 11 do 15. Wstęp w dni powszednie 50 gr., ulgowe 15 gr., w niedziele 15 groszy.

Muzeum Kolejowe Min. Komunikacji (Nowy Zjazd 1) — otw. we wtorki, czwartki, niedziele i święta w godz. 10 — 11. Wstęp 40 gr., ulgowy 20 gr., godz. 11 — 15. Wstęp 50 gr., ulgowy 15 gr.

Muzeum Przemysłu i Techniki (ul. Tamka 1 — II część zbiorów) — otw. codz. z wyj. poniedziałków i wtorków w godz. 10 — 14, w piątki dodatkowo głównie dla rzemieślników i robotników w godz. 17—20.

Muzeum Poczty i Telekomunikacji (Św. Barbary 2) — otw. w niedziele 12 — 14.

Groźba przeniesienia 500 dzieci

ze śródmieścia na Ochotę

Szkoła powszechna Nr. 13 mieści się od 4 lat przy ul. Emilji Plater 8, w lokalu odnajmowanym przez miasto. Poprzednio w lokalu tym mieściło się przez kilkanaście lat gimnazjum miejskie. Lokal jest b. czysty, a sale widne i słoneczne. Do szkoły uczęszcza około 500 dzieci mieszkańców okolicznych ulic. Obecnie Zarząd Miejski postanowił przenieść szkołę do własnego gmachu przy ul. Raszyńskiej (Ochota). Ma to nastąpić z nowym rokiem szkolnym.

W związku z tym projektem, zainteresowani rodzice już od roku zabiegają u władz miejskich i szkolnych, aby szkoły nie przenosić, gdyż ogromna większość dzieci, spowodu zbyt wielkiej odległości od ich mieszkań, do szkoły tej nie przejdzie. Jest to niepożądane z wielu względów, a przedewszystkiem dlatego, że nic tak nie przysparza drugorocznych, jak częsta zmiana szkoły przez dziecko. Rodzice i dzieci pragną mieć swoją szkołę. Opieka tej szkoły czyni starania o uzyskanie placu pod budowę szkoły w śródmieściu.

Jak dalece ważne jest pozostawienie omawianej szkoły w dotychczasowym lokalu, świadczyć może fakt, że rodzice gotowi są opodatkować się, by choć częściowo wyręczyć miasto w opłacie komornego za lokal szkoły. Komorne to wynosi zaledwie około 7.000 zł. rocznie. Do omawianej szkoły uczęszcza dużo dzieci lokatorów bloku mieszkań oficerskich przy ul. Koszykowej.

Z muzyki

„Powrót" S. Kazury

Dramat muzyczny w 2-ch aktach

„Powrót" Stanisława Kazury, wykonany na niedzielnym poranku w sali Filharmonji nie jest dramatem muzycznym, ani tembardziej operą, lecz rodzajem misterja religijnego o ilustracyjnym podkładzie muzycznym. Libretto napisał sam autor.

W komentarzu do dzieła tłumaczy kompozytor zawiłe intencje religijno-etyczne i ideowo-psychologiczne, które skłoniły go do zrealizowania tego „misyjnego" tematu. Rzecz dzieje się w mitycznej świątyni lub na jej gruzach (Akt 1) i w puszczy, Czeremchą zwanej (Akt 2). Imiona postaci występujących: Gea, Eos, Idea, Chylonia, Flos-floris, Athanatos i Ischyros (kapłani) zalatują greczyzną, „zmodernizowaną" jednakże współczesnemi aparatami: galwanizatorami, antenami drzew, windami w świątyni, automatycznem tabernaculum i t. p. Mgliste libretto, upstrzone allegorjami, urozmaicają neologizmy stylistyczne, jak np. „żytożniwna pieśń skończonego żniwa" lub „Przebaczenie? Cóż po niem mi, gdy sumienie mnie żre i bardzo żarło", względnie nowotwory w rodzaju „Cichajcie!". Dla wyjaśnienia dodać trzeba, że autor przewiduje powrót nowego zbawiciela ludzkości, że jest wrogiem bezideowych kapłanów, frymarczących kultem religijnym dla celów spekulacyj osobistych i że gotów jest tępić i nawracać ludzi nie mających w sercu idei dobra i szczęścia powszechnego.

Muzyczna szata tego zawiłego konglomeratu filozoficzno - ideowego przedstawia się jako pracowita kompilacja stylów na przestrzeni paru stuleci od Haydna i Händla począwszy, aż do czasów Wagnera. Jako nieudolne naśladownictwo klasycznych wzorów reprezentuje wartość bardzo nikłą, a to zarówno pod względem formy, jak i faktury wokalnej i ciężkawej szaty instrumentalnej, w której ustawicznie rej wodzi blacha. Technika kompozytorska — słaba. Żadnego widocznego związku pomiędzy muzyką, a treścią dzieła. Brak nerwu scenicznego. Dreptanie utartemi ścieżkami. Kompletna anemja twórcza kwalifikuje to dzieło do kategorji płodów uporczywej grafomanji, a autora jej — w szeregi nieproduktywnych epigonów.

Dyrygował kompozytor. Panie: M. Budziszewska, Izygrymówna, T. Mazurkiewicz, H. Warprechowska i panowie, których lepiej nie wymieniać, robili, co mogli, aby podołać trudom wykonania swych niełatwych partyj wokalnych.

Jaki był cel napisania i wykonania tego dzieła pozostanie nazawsze tajemnicą.

Michał Kondracki.

Zgon ofiary

strzałów w parku

Janina Zacharewicz, postrzelona w sobotę w parku Ujazdowskim przez Jana Kanię, zmarła wczoraj w szpitalu. Pogrzeb Kan. odbędzie się dziś.

Z miasta

POBÓR ROCZNIKA 1915

W środę, 6 b. m., w kolejnym dniu poboru mężczyzn ur. w r. 1915, winni stawić się przy ul. Szerokiej 5 poborowi: 1) zamieszkali w 8 i 9 dzielnicach I komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 4, 5 i 6 dzielnicach IX kom. P. P. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 5 i 6 dzielnicach XIV kom. P. P. — w komisji poborowej Nr. 3 i 4) zam. w 5 i 6 dzielnicach VI kom. P. P. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie komisje urzędują od g. 8 rano.

LOT PROPAGANDOWY SAMOLOTU „SPOŁEM"

W ramach tegorocznego dnia spółdzielczości w dn. 7 czerwca, którego głównem zadaniem będzie masowe werbowanie nowych członków dla spółdzielczości polskiej, przewidziany jest także lot propagandowy samolotu „Społem" nad całą Polską, ufundowanego przed dwoma laty przez naszą spółdzielczość.

NOWA PORADNIA

Z dniem 4-go maja r. b. w 3-cim Ośrodku Zdrowia przy ul. Żelaznej Nr. 56 otwarta została poradnia przeciwweneryczna. Poradnia czynna jest w godzinach popołudniowych. Czynności poradni są bezpłatne.

ZAPISY W PRZEDSZKOLACH

Na zasadzie porozumienia z Radą Szkolną m. st. Warszawy dzieci z przedszkoli miejskich wzorem lat ubiegłych, zostały zapisane do szkół powszechnych na miejscu w przedszkolach przez panie wychowawczynie.

STRAŻ OGNIOWA

W roku budżetowym 1935-36, t. j. od 1-go kwietnia 1935 r. do 1-go kwietnia r. bież., Straż Ogniowa m. st. Warszawy wyjeżdżała ogółem do 653 wypadków pożarowych, z których większość, gdyż 567 stanowiły małe pożary, a zaledwie jeden zaliczony został do kategorji dużych pożarów.

NOWE SPÓŁDZIELNIE PRACY

Po założeniu spółdzielni bezrobotnych „Wysiłek", ostatnio powstały w stolicy robotnicze spółdzielnie zdunów i murarzy oraz spółdzielnia gastronomiczna „Eden" i in.

Przebudowa

szpitala Ubezpieczalni

Komitet przebudowy szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Solec, złożony z przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Ubezpieczalni Społecznej, Zarządu Miejskiego, M. S. Wojsk. i Uniwersytetu, rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu wyniki dotychczasowych wierceń, zbadał wytrzymałość murów i stropów dotychczasowego budynku, zapoznał się z programem przebudowy szpitala i opracowanym szkicem, wreszcie polecił architektom dostosowanie szkiców do ustalonego programu przebudowy.

Zmarli

ś. p. Teresa z Burczyńskich Glassowa, wdowa po profesorze Edwardzie, lat 59, w Warszawie; ś. p. Anna Nowakowska, nauczycielka, l. 51; ś. p. Mieczysław Centnarowicz, notarjusz, lat 67; ś. p. Stanisława z Ossowskich Higersbergerowa, wdowa po ziemianinie ziemi Gostyńskiej; ś. p. Kazimierz Oszkowski, urzędnik Banku Cukrownictwa; ś. p. Antoni Jan Sitkowski, inspektor P. P., lat 44; ś. p. Zofja z Krempińskich Kozłowska, nauczycielka, lat 42, w Warszawie; ś. p. Wilhelmina z Reinszów Lehrman, wdowa, lat 84.

RADJO

Wtorek, dn. 5 maja

6.30 „Kiedy ranne...". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. 7.20 Dzien. por. 7.30 Program na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkól. 8.10 Aud. dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci młod.): „Śpiewajmy piosenki" — poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 12.35 Fragmenty symfoniczne (pł.). 13.10 Chwilka gosp. domowego. 13.15 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert w wyk. Ork. Kameralnej (z Wilna). 16.00 „Skrzynka P. K. O." 16.15 Współcześni pianiści (pł.). F. Mendelsohn: Rondo capricioso (Józef Hofman), J. Brahms: Trzy walce op. 39 (Wilhelm Backhaus), S. Prokofjew: Etiuda — Tableau a-moll op. 39 (kompozytor), Cl. Debussy: Dwie arabeski (Margerita Long), M. Ravel: Sonatina (Alfred Cortot). 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. popr. prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Skarby Polski" — odczyt — wygł. W. Jastrzębowski, 17.15 Konc. Kameralny w wyk. Tria niemieckiego U. Gebel'a (flet), M. Kremer (klawesyn). V. Kohlschüttera (viola da gamba). 17.50 „Skrzynka językowa" — prof. W. Doroszewski, 18.00. „Same rumby" — audycja muzyczna w wyk. Love Short z towarzyszeniem duetu fortepianowego (ze Lwowa), 18.30 „Henryk Sienkiewicz" (w 90tą rocznicę urodzin pisarza) szkic lit. J. Lorentowicza, 18.45, Progr. na jutro, 18.55 Konc. rekl. 19.25 „Skrzynka roln. — inż. W. Tarkowski, 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna.

20.00 „Poeta Cocteau opowiada" — feljeton J. E. Skiwskiego odczyta T. Trzciński, 20.10 Koncert Symf. (z Poznania). Wyk. Ork. Symfoniczna Filharmonji Poznańskiej pod dyr. St. Wiechowicza i K. Wiłkomirski — wiolonczela. A. Corelli: Concerto grosso c-moll, K. Gluck: Suita baletowa, J. Haydn: Koncert wiolonczelowy D-dur: wyk. z tow. ork K. Wiłkomirski, W. A. Mozart: Symphonie concertante na skrzypce i altówkę — wyk. z tow. ork. W. Wiłkomirski — skrzypce, oraz J. Rakowski — altówka, L. van Beethoven: VIII Symfonja: — wyk. ork. W przerwie około godz. 21.00: Dzien. wiecz. oraz „Obrazek z Polski współcz.", 22.30. Piosenki w wyk. Lucienne Boyer, 22.45 „Wschodnie kresy Polski" — odczyt w jęz. franc. prof. M. Limanowskiego (z Wilna), 23.00 Wiad. meteor dla żeglugi powietrznej, 23.05 Muzyka tan. (pł.).

Środa, dnia 6. V.

6.30. „Kiedy ranne... 6.34. Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.): W przerwie o godz. 7.20 — Dzien. por. 7.30 — Progr. na dzisiaj, 8.00 Aud. dla szkół, 8.10 Aud. dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. poł. 12.15 „Kaktusy i gruboszowate w naszych mieszkaniach" — pogad. wygłosi dr. St. Ziobrowski, docent U. J. (z Krakowa), 12.30 Konc. w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 — 15.20 Wiad. o eksporcie 15.20 Przegl. giełd. 15.30 „Utwory charakterystyczne" (pł.), 16.00 „Zagadki muzyczne" dla dzieci st. w opr. Ady Artzt i T. Seredyńskiego (ze Lwowa), 16.20 Trio Polskiego Radja. L. van Beethoven: Menuet, R. de Boisdeffere: By the Brook. L. Delibes: Passepied, St. Malinowski: Walc, M. Rimskij - Korsakow: Interlude oriental, 16.45. Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujemy": „Słowa nieprzyzwoite w literaturze" — djalog L. Kruczkowskiego i K. Wyki (z Krakowa), 17.20 R. Strauss: Sonata wiolonczelowa F-dur op. 8. Wyk.: Al. Katz — wiolonczela i St. Szpinalski — fortepian (z Wilna), 17.50 „Zygmunt Freud" (w 80-tą rocznicę urodzin) — odczyt prof. Wł. Witwicki. 18.05 Popularne arje operowe odśpiewa T. Łuczaj (baryton), przy fort. prof. L. Urstein, 18.30 „Skrzynka ogólna" — dr. M. Stępowski, 18.40 „Życie kult. i art. stolicy", 18.45 Progr. na jutro. 18.55 Konc. rekl. 19.25 „Mniej chwastów — większe i lepsze plony" — pogad. wygłosi F. Starzyński. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna.

20.00 „Po jednej piosence" (pł.), 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazek z Polski współcz.".

21.00 XXXV-ta (ostatnia) audycja z cyklu „TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA" (1810 - 1849), w opracowaniu prof. U. J. D-ra Zdzisława Jachimeckiego. Wyk.: Z. Rabcewiczowa. Walc As-dur op. 64 Nr. 3. Trzy mazurki op. 59: Nr. 1 a-moll, Nr. 2 As-dur, Nr. 3 fis-moll, Polonez-fantazja op. 61.

21.40 „Arka przymierza" — wiersze patrjotyczne w opr. J. Waśniewskiego. 21.55. Pogad. aktualna. 22.05 „Pieśni o kwiatach" — R. Stolza w wyk. A. Szlemińskiej. 22.35 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zakł. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00— Wiad. meteor. dla żeglubi powietrznej. 23.30 Pog. w jęz. ang. — wygł. J. Podoski.

KINA

ACRON: „Za krzywdę brata", „Flip i Flap".
ADRIA: „Kapitan Blood".
AS: „Wacuś" i dod.
AMOR: „Wesoła rozwódka", „Imperatorowa".
ATLANTIC: „Caliente — Miasto Miłości".
APOLLO: „Straszny Dwór"
ANTINEA: „Dziewczę z obłoków" i „Młody Las".
BAŁTYK: „Róża".
BIS: „Droga bez powrotu", „Poszukiwaczki złota".
COLOSSEUM (duże): „Tajemnica Czarnego Pokoju" rewja.
COLOSSEUM (małe): „Kocham wszystkie kobiety".
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".
CASINO: „Dzisiejsze czasy".
CORSO: „Chopin piewca wolności i rewja.
CZARY: „Ostatnie dni Pompei".
ELITE: „Chińskie morza" i „Niedyskretny klub"
ERA: „Potwór" i „Zew Dzikich".
EUROPA: „Top - Hat", „Panowie w cylindrach".
FAMA: „Za grzechy".
FILHARMONJA: „Nie zapomnij o mnie".
FLORIDA: „Ostatni sygnał", i „Wszystko dla zwycięzcy".
FORUM: „Ostatni Posterunek", i „42 ulica".
HELIOS: „Manewry Miłosne" i „Bengali".
HOLLYWOOD: „Mary Dow" rewja.
ITALIA: „Zew krwi" i dod.
KOMETA: „Król Brodwayu" i rewja.
KINO VARIETE (gmach Cyrku): „Cyrk Barnuma" i rewja.
LOS: „Dziewczę z obłoków".
MAJESTIC: „Potępieniec".
MARS: „Ostatnia Serenada".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale Miljonerów".
MASKA: „Serce Indjanki" i „Rumba".
MEWA: „Indyjscy Piechurzy" i „Wiosenna Parada".
MIEJSKI: „Katarzynka", „Konkurs piękności".
MUCHA: „Walczę o życie" i „Zabawka".
MINERWA: „Jego Ekscelencja Subjekt". „Kajdany życia".
NOWA TOMBOLA: „Arcylokaj" „Mężczyźni wolą mężatki".
OKO PRASKIE: „Zew krwi".
PAN: „Niewidzialny Promień".
PETIT TRIANON: „Wesoła rozwódka" i „Fransquita".
PAR ŚW. ANDRZEJA: „Pat i Patachon".
PRAGA: „Kochaj tylko mnie" i rewja
POPULARNY: „Niedokończona symfonja" i rewja.
RAJ: „8 godz. Dra Morgana" i „Po co pracować"
RENA: „Wacuś" i dodatki.
RIALTO: „Ekscentryczna dama"
ROMA (Nowogrodzka 49): „8 Panów z Oxfordu".
ROXY: „Oskarżam Cię martko".
SOKÓŁ: „Mazur".
STYLOWY: „Bounty".
ŚWIATOWID: „Pokusa".
ŚWIAT: „Manewry Miłosne".
SFINKS: „W cieniu gilotyny" i rewja.
TON: „Nasze słoneczko".
UCIECHA: „Czarny anioł".
UNJA: „Jaśnie Pan szofer" i rewja.

Wypadki i kradzieże

Zamachy samobójcze. W mieszkaniu własnem przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 16 popełniła zamach samobójczy, trując się esencją octową, Czesława Białowąs, lat 23, kelnerka. Wezwany lekarz pogotowia, po przepłókaniu desperatce żołądka, pozostawił ją na kuracji w domu.

W domu Nr. 66 przy ul. Chłodnej, po sprzeczce rodzinnej, usiłował popełnić samobójstwo, zadając sobie cios nożem w szyję, Wacław Sobieraj, lat 22, tokarz, zamieszkały tamże. Lekarz pogotowia, po opatrunku, pozostawił go na miejscu.

W mieszkaniu własnem przy ul. Kowieńskiej 15. targnął się na swe życie, zadając sobie cios nożem w lewą rękę i przecinając tętnicę Romuald Maliszewski, lat 35, malarz. Lekarz pogotowia po opatrunku pozostawił niedoszłego samobójcę na kuracji w domu. Powodem zamachu samobójczego były nieporozumienia rodzinne.

W dole kloacznym. 7-letni T. Rzezkowski, zam. przy ul. Targowej 81, w czasie zabawy na podworzu tego domu wpadł do dołu kloacznego. Chłopca wydobyto i wezwano pogotowie prywatne 55-555. Lekarz po udzieleniu Raczkowskiemu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Miła żona. Przy ul. Wspólnej 36, w mieszkaniu Eugenjusza Kurka, pracownika B. G. K. wynikła kłótnia małżeńska. W pewnej chwili silnie zdenerwowana Kurkowa porwała butelkę i pobiła męża, zadając mu rany cięte głowy i warg. Ofiarę kłótni małżeńskiej opatrzył lekarz Pogotowia.

Zasłabnięcie na ulicy. Na pl. Kercelego zasłabła 34-letnia Marja Ryziewiczówna, bez pracy, (Targówek, Skłodowskiego 9). Lekarz Pogotowia stwierdził osłabienie wskutek wycieńczenia.

Palce w prasie. W fabryce ul. Lubeckiego 13, ślusarz, 29-letni Stanisław Zas, (Gęsia 103), podczas pracy, uległ zmiażdżeniu w prasie — 3-ch palców lewej ręki i jednego — prawej. Ofierze wypadku pomocy udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

Starcie taksówki z tramwajem. Na rogu ul. Sosnowej i Złotej do taksówki Nr. 20630 (540) wsiadł jakiś pasażer. Zaledwie kierowca (Antoni Wędzik Chmielna 132) ruszył z postoju, usłyszał nagle brzęk szkła. Obejrzawszy się spotrzegł, iż pasażer wybił szybę w tylnem oknie. W tym momencie taksówka najechała na tramwaj „11", prowadzony przez motorowego Szczepana Trzaskę. Skorzystał z tego pasażer, ratując się ucieczką. Wskutek starcia w taksówce rozbite zostały 2 szyby przednie i zgięty błotnik w tramwaju zaś bok zarysowany.

A B C sportowe

Biegi narodowe

objęły całą Polskę

W całej Polsce odbywały się w niedzielę biegi narodowe. Wywołały one różne zainteresowania. W Katowicach startowało ledwie 7 zawodników, podczas gdy np. w Łucku pokaźna liczba 80 zawodników. Zwracało uwagę, że spośród zgłoszonych do biegów, znaczny procent nie stawił się na starcie.

W Warszawie narodowy bieg naprzełaj odbył się w trzech grupach: juniorów, niestowarzyszonych i senjorów. W grupie juniorów na dystansie 3 km. startowało około 60 zawodników, bieg ukończyło 40. Pierwszym na mecie był Kolczyński, znany bokser YMCA, w czasie 11 min., 2) Szulc 11:47,6 sek., 3) Pietrzak (Rybitwa Gdańsk). W grupie niestowarz. na dystansie 4,5 km. startowało 65 zawodników, bieg ukończyło 52. Zwyciężył Wasilewski w czasie 14:33,4 sek., 2) Raszko, 3) Głuszcz. Wreszcie, w grupie senjorów, na dystansie około 7,5 km. startowało 72 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Noji w czasie 23:28,6 sek., wyprzedzając następnego zawodnika o 200 mr. Następne miejsca zajęli: 2) Duplicki (AZS), 3) Wirkus (Warszawianka), 3) Romanowski (Warsz.), 5) Jankowski (Żagiew), 6) Modzelewski (Legja), 7) Wańkowicz (Rybitwa Gdańsk), 8) Rusławski (Żagiew), 9) Cybulski (Warsz.), 10) Motoczyński (Żagiew).

Narodowy bieg naprzełaj w Krakowie zgromadził na starcie 20 zawodników. W kategorji dla junjorów na trasie 2600 m. pierwsze miejsce zajął Bielski (KPW Wieliczanka) w czasie 8:13,4 przed Żurkiem i Małeczkiem. W kategorji dla młodzieży ponad 13 lat zwyciężył Czubak (PPW Kraków) przed Kasiną i Franaszkiem. W konkurencji dla senjorów na dystansie około 6000 m. zwycięstwo odniósł Fialka (Cracovia) w czasie 18:56 przed Rzucidłem i Chwalibogiem (wszyscy z Cracovii).

W biegu naprzełaj w Poznaniu na dystansie ok. 5000 m. startowało 52 biegaczy. Zwyciężył Janowski (Warta) przed nieznanym zawodnikiem Kubiakiem (niestow.). W biegu junjorów wygrał faworyt Przybylski (H. C. P.) w czasie 8,09 min. (dystans 2000 m.).

W Łodzi bieg zgromadził 38 zawodników. Bieg dla stowarzyszonych na dystansie około 4000 m. wygrał Wochna (Tomaszów) w czasie 13:06. Bieg dla niestowarzyszonych na dystansie 3000 m. wygrał Porębski w czasie 9:08.2. W biegu junjorów na 2 km. zwyciężył Myszkowski w czasie 7:29. W biegu dla głuchoniemych pierwszym był Zaklinowski w czasie 8:35,6.

Narodowy bieg naprzełaj rozegrany we Lwowie zgromadził ogółem około 50 zawodników. W kategorji senjorów na dystansie około 5000 m. zwyciężył Opiat (Lechja) w czasie 16:05,4 przed Judenbergiem (Dror) i Macedońskim (Lechja).

W Wilnie zebrało się na starcie 96 zawodników. Publiczność zgromadziła się tłumnie wzdłuż całej trasy zachęcając zawodników do wysiłku. Dystans biegu wynosił około 5000 m. Zwyciężył „Kazimierski" (K. P. W. Ognisko) w czasie 13:59 przed Bębnowskim (WKS Śmigły) i Hornatilewiczem (Śmigły). Wśród niestowarzyszonych zwyciężył Urbanowicz.

Bieg narodowy w Lublinie zgromadził 41 zawodników. Wśród stowarzyszonych zwyciężył Kramek (Unja), który przebył dystans około 6 tys. metrów w czasie 21:51,3. W grupie wojskowej zwyciężył Babkiewicz. W grupie niestowarzyszonych pierwszy był Paszczyk. W biegu dla młodzieży szkolnej na dystansie 2500 m. startowało 28 zawodników. Zwyciężył Pawłowski z gimnazjum Staszyca.

W Łucku narodowy bieg naprzełaj zgromadził około 80 zawodników. Na 5000 m. zwycięstwo odniósł Zajdel (Strzelec) w czasie 15:07,2. Wśród niestowarzyszonych na 2000 m. pierwszy był Sosenkiewicz w czasie 10:58.

W Grodzisku narodowy bieg naprzełaj na dystansie 3 km. zgromadził 12 zawodników. Zwyciężył Komarski z Klubu Sportowego przy Gimnazjum przed Marcjałem (K. S. Policyjny).

W Grójcu narodowy bieg odbył się na dystansie 5 km. przy udziale 10 zawodników. Zwyciężył Sawicki (Z. S.) w czasie 17:55 sek.

W Grudziądzu bieg na 5000 m. zgromadził 67 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Urbański w czasie 18 min. 34 sek. przed Wiśniewskim i Więckowskim (wszyscy WKS).

W Katowicach bieg narodowy na dystansie 5000 m. zgromadził zaledwie 7 zawodników. Zwyciężył Gwóźdź z katowickiego Sokoła w czasie 12:15,5. Bieg narodowy w Chorzowie na 5000 m. wygrał Hartlik.

Piłkarskie boje ligowe

Porażka mistrza Polski

RUCH—ŚLĄSK 1:2

W Świętochłowicach wobec 10.000 widzów rozegrane zostały derby śląskie, mecz o mistrzostwo ligi Śląsk—Ruch. Zwycięstwo odniosła niespodziewanie drużyna Śląska w stosunku 2:1. Do przerwy prowadził Ruch 1:0.

Ruch był niewątpliwie lepszy od swego przeciwnika, ale niesłychana ambicja i ofiarność Śląska przeważyła szalę zwycięstwa na korzyść tego ostatniego.

Początkowo Ruch lekceważył przeciwnika, zwłaszcza, gdy Peterek zdobył prowadzenie dla Hajduczan. Po przerwie God wyrównał, a zwycięską bramkę strzelił Geroj.

Śląsk nie miał zupełnie słabych punktów. Jego zwycięstwo jest tem cenniejsze, że grał prawie przez cały czas w 10-tkę, już w 15-ej minucie bowiem Jonik został usunięty z boiska przez sędziego za kopnięcie Wilimowskiego.

WARTA — ŁKS. 5:1

W meczu ligowym Warta — Ł. K. S., Warta pokonała łodzian 5:1 (3:1). Drużyna poznańska odniosła nadspodziewanie wysokie zwycięstwo, jakkolwiek nie była o wiele lepszym zespołem od Ł. K. S. O zwycięstwie Warty zadecydowała lepsza dyspozycja strzałowa ataku Poznańczyków.

Mecz rozpoczął się odrazu w „żywem tempie. Warta od początku ujmuje inicjatywę w swe ręce i już w 8 minucie Słomiak strzela pierwszą bramkę. Łodzianie starają się zrewanżować, jednak ich ataki załamują się na linji obrony Warty. Miejscowi wykorzystują nieporozumienie gości i zdobywają w 21 minucie drugą i w 23-ej minucie trzecią bramkę (obie strzelone przez Kryszkiewicza). Ł. K. S. zdołał tylko zdobyć jedną bramkę uzyskaną przez Króla w 29 min.

Piękna i fair gra do przerwy zmieniła się niemal zupełnie po zmianie stron. Więcej gry ma Ł. K. S., atakuje, jednak bezskutecznie. Ataki Warty, mniej liczne, lecz zawsze niebezpieczne, kończą się w 17 min. zdobyciem czwartej bramki ze strzału Szwarca, oraz w 28 min. uzyskaniem piątego punktu przez Nawrota. Pod koniec drugiej części meczu gra przybiera na ostrości.

Warta po ostatnich dwu porażkach z Dębem i Warszawianką, zaprezentowała się dobrze we wszystkich linjach. Ł. K. S. przegrał za wysoko, gdyż w polu Warcie w zupełności dorównywał, zawiodła natomiast linja ataku.

WISŁA TRACI PIERWSZY PUNKT

W Warszawie w meczu o mistrzostwo ligi Wisła wywalczyła zaledwie wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:0) z Warszawianką, tracąc w ten sposób pierwszy punkt w mistrzostwach.

Początek meczu wykazał doskonałą formę Wisły i zapowiadał jej zwycięstwo w dość wysokim stosunku. Warszawianka jednak powoli dochodzi do głosu i dość często przebywa pod bramką Wisły. Prowadzenie zdobył dla krakowskiej drużyny Artur i mimo przewagi Wisły nie udało jej się podwyższyć wyniku.

Po przerwie gra była bardziej równorzędna z lekką przewagą Wisły. Goście nie umieli jednak zdobyć się na skuteczny strzał pod bramką przeciwnika. Wynik dnia ustalił Korngold w 20-ej minucie.

W drużynie krakowskiej wyróżnili się Łyko, Artur i Kotlarczykowie, a u gospodarzy Sroczyński.

POGOŃ — LEGJA 2:1

W meczu o mistrzostwo ligi Pogoń pokonała Legję warszawską w stosunku 2:1 (2:0). Mecz stał na beznadziejnym poziomie. Obie drużyny nie mogły się zdobyć na grę celową.

Do przerwy Pogoń była stroną atakującą i uzyskała bez trudu dwie bramki przez Borowskiego i Niechcioła z karnego.

Po przerwie gra się nieco ożywiła. Jedyną bramkę w tym okresie gry zdobyła Legja przez Drabińskiego.

Legja wystąpiła bez Nawrota, a Pogoń bez Berezy.

GARBARNIA — DĄB 3:1

W Krakowie Garbarnia wygrała z benjaminkiem ligi, śląskim Dębem 3:1 (0:0), mając przez cały czas znaczną przewagę.

Mecz był interesujący i prowadzony w żywem tempie. Ślązacy grali nadzwyczaj ambitnie i grą fair oraz dyscypliną sportową zdobyli sobie sympatję widzów. Mimo swej przewagi Garbarnia w pierwszej połowie nie zdołała uzyskać punktu, a częste wypady Ślązaków kilkakrotnie zagrażały bramce Garbarni. Po przerwie prowadzenie zdobywają Ślązacy w pierwszych minutach przez Hermana. W kilka minut później Garbarnia wyrównała a następnie zdobyła 2-gi punkt przez Pazurka II. Trzeci i ostatni punkt dla Garbarni uzyskał Polus. U Ślązaków wyróżnili się Dytko i Kessner.

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo ligi w dalszym ciągu prowadzi Wisła przed Ruchem. Przesunięcia nastąpiły na dalszych pozycjach.

	pkt.	st. br.
1) Wisła	7:1	6:2
2) Ruch	5:3	8:5
3) Warta	4:4	10:8
4) Garbarnia	4:4	7:6
5) Legja	4:4	5:5
6) Pogoń	4:4	5:5
7) Warszawianka	4:4	6:7
8) Ł. K. S.	3:5	6:8
9) Śląsk	3:5	4:8
10) Dąb	2:6	4:7

Jędrzejowska bije drugą rakietę świata

Sensacyjne zwycięstwo Polki w Budapeszcie

W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem finał gry pojedynczej pań międzynarodowych mistrzostw tenisowych Węgier. Do finału, jak wiadomo — zakwalifikowały się: Jędrzejowska i druga rakieta świata — Amerykanka Jacobs. Mecz zgromadził tłumy publiczności. Obecni byli m. in. regent Węgier Horthy, członkowie rządu i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Sensacyjne zwycięstwo odniosła Jędrzejowska, bijąc pewnie swoją znakomitą przeciwniczkę 3:6, 6:1, 6:0. Amerykanka wygrała z największym wysiłkiem pierwszego seta, a w następnych dwóch była tak wyczerpana, że nie umiała zupełnie stawiać oporu znakomicie usposobionej Polce. Jędrzejowska zresztą, jak wskazuje wynik dwóch ostatnich setów, grała bezbłędnie i miała miażdżącą przewagę nad Amerykanką.

Zwycięstwo nad tak znakomitą tenisistką jak Jacobs należy uważać za największy sukces w karjerze sportowej Jędrzejewskiej.

W grze podwójnej pań w półfinale para Jacobs - Schroeder pokonała parę polsko - austrjacką Jędrzejowska - Herbst 3:6, 6:0, 6:3. W finale gry pojedynczej panów pierwsze miejsce zajął Węgier Szigeti, bijąc Czecha Vodickę 6:4, 6:1, 6:4.

Kronika sportowa

STANOSZKÓWNA MISTRZYNIĄ POLSKI W SZERMIERCE

We Lwowie rozegrane zostały zawody szermiercze o mistrzostwo Polski pań we florecie. Startowało 10 zawodniczek z Warszawy, Śląska i Lwowa. Mistrzostwo Polski zdobyła Stanoszkówna (Śląski Klub Szermierczy) wygrywając wszystkie walki. Dalsze miejsca zajęły: Krokowska (Pogoń) 8 zwycięstw, 3) Drohocka (Pogoń) 7 zwycięstw, 4) Serini (AZS Warszawa) 6 zwycięstw, 5) Goryńska (Warszawianka) 5 zwycięstw.

SKŁAD WARSZAWY NA MECZ Z KRÓLEWCEM.

W lokalu PKS w Warszawie odbyły się eliminacyjne zawody zapaśnicze przed meczem Warszawa — Królewiec.

Po tych eliminacjach ustalono następujący skład drużyny warszawskiej na mecz z Królewcem.

Waga kogucia Rokita (PKS), rez. Mianowski (Legja), piórkowa Świętosławski (Elektr.), rez. Neubauer (Legja), lekka Ślązak (Legja), rez. Lenartowicz (Elektr.), półśrednia Książkiewicz (Elektr.), rez. Neuff (Elektr.) średnia Rejniak (PKS), rez. Małecki (Świt), półciężka Falkiewicz (Elektr.), rez. Nocicki (Legja). Zawodnicy wymienieni zostali skoszarowani na stadjonie W. P. celem odbycia racjonalnego treningu. Kierownikiem obozu jest p. Ziółkowski.

WYŚCIGI KOLARSKIE W WARSZAWIE

Odbyły się zawody szosowe w Strudze o charakterze międzyklubowym, organizowane przez KS Fort Bema dla zawodników licencjonowanych na dystansie 125 km. startowało 40 zawodników, ukończyło 17. Zwyciężył M. Kapiak (Prąd) z wynikiem 3:57:30 sek., za nim — 2) Michalak (Fort Bema), 3) Starzyński (F. B.), 4) Matczak (WTC), 5) Wilczyński (AKS) — wszyscy wpadli na metę gromadą, przytem każdy z wymienionych miał czas tylko o 02, sek. gorszy od poprzednika. Szóste miejsce zajął Targoński (Warsz.). Drużynowo zwyzwyciężyli zawodnicy Fortu Bema.

Dla zawodników nielicencjonowanych na 50 km. startowało 54 kolarzy, ukończyło 34. Zwyciężył Grzybowski (Orkan) 1:44:22,2 s., 2) Ant. Głowacki (WTC) 1:44:34,2 s., 3) Gozgzik (AKS), 4) Wiśniewski (Orkan), 5) Gołąb (F. B.).

W tym ostatnim wyścigu na czwartem okrążeniu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Upadek jednego kolarza pociągnął za sobą dziesięciu innych. Wielu połamało rowery i wycofało się z wyścigu. Między poturbowanymi znalazł się i Głowacki, który mimo okrwawienia zdołał dojść czołową grupę i zająć dobre drugie miejsce w kwalifikacji.

MĘCZE POKAZOWE W TENISIE

W niedzielę na kortach tenisowych Legji odbyły się ostatnie dwa pokazowe mecze tenisowe przy dość licznym udziale publiczności. W pierwszej pokazówce, rozegranej między Tłoczyńskim i Prennem, w pierwszym secie zwyciężył Prenn 6:4. w drugim i trzecim zwyciężył Tłoczyński — 6:2, 7:5, czwarty set należał do Prenna 6:4, a w piątym i przy stanie 2:1 dla Tłoczyńskiego przerwano grę, gdyż Tłoczyński nadwyrężył ścięgno i nie mógł dalej grać. Gra była bardzo ładna i stała na dobrym poziomie technicznym. Tłoczyński grał o klasę lepiej, niż w ub. piątek z Tarłowskim.

W drugiej pokazówce, rozegranej w trzech setach, Tarłowski pokonał Wittmana 0:6, 11:9, 11:9, 6:4. W drugiem secie Wittman prowadził już 6:5 i 4:0, mając kolejne trzy meczbole. Gra była nudna, jednostajna choć wytrzymana obustronnie w tempie.

ELIMINACJA PRZEDOLIMPIJSKA W CHODZIE

Na szosie pod Okęciem odbył się trzeci skolei eliminacyjny chód przedolimpijski na dystansie 25 km. Zawody organizował Zw. Strzelecki. Startowało 14 zawodników, w tej liczbie 10 przygotowanych i czterech bez przygotowania. Spośród wybitniejszych specjalistów chodu nie startował Bieregowoj.

Pierwsze miejsce zajął Gedjan (Janowa Dolina) w czasie 2:17,46 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2) Prokopowicz (Janowa Dolina) 2:20:35 sek., 3) Rotko z Będzina 2:30:00.6 sek.

Czwarta i ostatnia eliminacja przedolimpijska w chodzie odbędzie się 7 lub 14 czerwca.

ZAWODY L. ATLETYCZNE AZS

W parku Paderewskiego odbyły się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne AZS. Sensacją zawodów był start i wynik w dysku Konopackiej - Matuszewskiej, która bez treningu stanęła do swojej ulubionej konkurencji, uzyskując w niej wynik 36 m. 95 cm. co zapewniło jej bezkonkurencyjne pierwsze miejsce. Ciekawsze wyniki zawodów podajemy: skok wzwyż — Pławczyk 191 cm., 300 — Koźlicki 36,3 sek., 1000 m. — 1) Garczyński 2:46 sek., 2) Kostrzewski, 100 y. — 1) Trojanowski 10,6 sek.

Wstrząsy podziemne

odczuto na wybrzeżu

GDYNIA 4.5. Niezwykłe wrażenie wśród mieszkańców wybrzeża polskiego, zwłaszcza Pucka i okolicy, jak również półwyspu helskiego, nie wyłączając Gdańska i okolicy wywarły dwukrotne wstrząsy ziemi. W Pucku wyraźnie odczuto drżenie ziemi, w odstępach czasu 3 do 4 minut. Domy wstrząsnęły się w posadach, co wywołało wśród mieszkańców zrozumiały przestrach. Zjawisko to odczuto również w innych okolicach wybrzeża oraz w Gdańsku.

Przed dwoma miesiącami wstrząsy podziemne wydarzyły się nad jeziorami Kłęczańskiemi pod Potęgowem, pow. morski. Wstrząs ziemi na wybrzeżu polskiem powtarza się tu po raz drugi. Ostatnie trzęsienie krótkotrwałe ziemi notowano w ubiegłym roku.

Krwawe zajścia z żydami

w Mińsku Mazowieckim

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

„O godz. 12 min. 25 w nocy, po przybyciu pociągu z Warszawy, grupa osobników dokonała napadu na żydów, mieszkańców Mińska Mazowieckiego, powracających ze stacji do domu.

M. in. został pobity komisjoner 33-letni Mojżesz Wajngarten. Na alarm nadbiegł Herszel Wiernik na którego rzucili się chuligani, zadając mu szereg ciosów. Wiernik, mimo iż był ranny, począł uciekać w kierunku domu. Uciekającego dogoniono i ponownie poraniono. Nawpół przytomny, dowlókł się do domu. Brat rannego, Srul Wiernik wybiegł na miasto, chcąc sprowadzić lekarza. Po drodze, czatujący na ulicy awanturnicy napadli również i na Srula Wiernika. Pierwszą pomoc ofiarom udzielił lekarz Zarecki.

Napady powtórzyły się tejże nocy o godz. 1-ej, po przybyciu drugiego pociągu z Warszawy. M. in. ugodzony został nożem 26-letni Izrael Cylich buchalter, który szedł w kierunku domu. Do ciężko rannego wezwano Pogotowie prywatne z Warszawy, które przewiozło Cylicha w stanie groźnym do szpitala Dz. Jezus w Warszawie. Do tegoż szpitala przywieziono z Mińska Mazowieckiego ciężko rannego Hersza Wiernika.

Cylich poddany został operacji w klinice Uniwersyteckiej przy szpitalu Dz. Jezus. Po operacji stan jego był nadal b. krytyczny i prawie beznadziejny, wobec czego na życzenie rodziców został przewieziony do Mińska Mazowieckiego gdzie Cylich zmarł w mieszkaniu swych rodziców.

W związku z toczącem się śledztwem, odbędzie się dziś w godzinach rannych sekcja zwłok, poczem pogrzeb b. p. Cylicha na koszt Gminy Żydowskiej odbędzie się o godz. 1-ej po poł. na cmentarzu żydowskim w Mińsku Mazowieckim.

B. p. Izrael Cylich był znanym działaczem sjonistycznym i cieszył się dużą popularnością.

Ofiarami napadów stali się również mieszkańcy Mińska Mazowieckiego: Srul Chaim Kapota, Bencjan Muke oraz kobieta żydówka.

Policja wszczęła b. energiczny pościg za sprawcami i w wyniku przeprowadzonej obławy aresztowała 6 osób silnie podejrzanych o współudział w napadach.

Dowiadujemy się, iż w związku z temi zajściami do starosty w Mińsku Mazowieckim p. Jana Gadomskiego udała się z interwencją delegacja z udziałem kilku radnych i członków zarządu Gminy z rabinem Szapiro na czele.

Starosta zapewnił delegację, iż zostały podjęte energiczne zarządzenia w celu utrzymania bezpieczeństwa w Mińsku Mazowieckim i niedopuszczenia do zajść, mogących zakłócić spokój publiczny.

Obecnie w mieście panuje zupełny spokój.

O zajściach członkowie org. sjon. Brycz i Węgiel powiadomili też senatora prof. Schorra i posła Sommersteina".

Ks. Lubomirski

wstępuje do zakonu

Radca Min. Spraw Zagran. ks. Henryk Lubomirski zgłosił swoją dymisję i wstąpił do Stow. O. O. Jezuitów. Będzie on odbywał nowicjat w Kaliszu, dokąd w tych dniach wyjechał. Ks. Henryk Lubomirski jest synem ś. p. ks. Kazimierza Lubomirskiego, b. ambasadora R. P. w Waszyngtonie i b. prezesa Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich i ks. Teresy z domu hr. Wodzickiej. Liczy trzydzieści parę lat.

Centrala telefonów

na Mokotowie

Wobec zatwierdzenia planu budowy, przystąpiono już do założenia fundamentów pod budowę nowej centrali telefonów automatycznych w Mokotowie. Będzie to 6-ta skolei dzielnicowa stacja automatyczna. Będzie obsługiwać wyłącznie Mokotów. Centrala ta obliczana jest początkowo na 1.000 abonentów z możliwością powiększenia tej liczby do 15.000.

Plaga uruchamiania

nielegalnych warsztatów piekarskich

Podczas kontroli, przeprowadzanych przez oddział aprowizacyjny Komisarjatu Rządu stwierdzono, że niektórzy właściciele nowopowstałych wytwórni piekarskich legitymują się t. zw. warunkowemi zatwierdzeniami planów przez wydział przemysłowy Zarządu Miejskiego. Zatwierdzenia te interpretowane są przez zainteresowanych, jako zezwolenia na otwarcie zakładu.

Wobec tego stanu rzeczy, który koliduje z zasadami prawa przemysłowego i odbija się szkodliwie pod względem gospodarczym w tej dziedzinie pracy rzemieślniczej, władze administracyjne nietylko będą unieruchamiały tego rodzaju nielegalne warsztaty pracy„ lecz będą również pociągały do odpowiedzialności karnych samych właścicieli, albowiem zakład przemysłowy może być dopiero wtedy uruchomiony, kiedy wykonane będą wszystkie roboty przewidziane w zatwierdzonym planie i o uruchomieniu zawiadomione będą władze przemysłowe.

Podróżuj samolotem

Konkurs samolotów turystycznych

wznowiony po 3-letniej przerwie

Po trzyletniej przerwie odbędzie się w roku bieżącym krajowy lotniczy konkurs turystyczny, szósty z rzędu, organizowany przez LOPP wespół z Aeroklubem Rzeczypospolitej. W konkursie tegorocznym wprowadzona zostaje inowacja, a mianowicie podział zawodników na dwie grupy: senjorów i junjorów. Regulamin zawodów ułożony został w ten sposób, że będą one przedewszystkim próbą sprawności pilotów, nie zaś, jak w latach ubiegłych, przedewszystkiem sprawdzianem sprzętu lotniczego.

Konkurs junjorów odbędzie się w okresie od 6 do 10 września rb. i złożą się nań 4 próby: lot okrężny na trasie Warszawa — Płock — Inowrocław — Toruń — Kościerzyna — Gdynia — Kartuzy — Grudziądz — Lidzbark — Mława — Grodno — Wilno — Mołodeczno — Baranowicze — Brześć n/Bugiem — Łuck — Brody — Lwów — Dębica — Mielec — Sandomierz — Biała Podlaska — Warszawa, przygotowanie samolotu do noclegu w polu, lądowanie w prostokącie, oraz lot na orjentację.

Konkurs senjorów odbędzie się w czasie od 13 do 17 września i obejmie on lot okrężny w 7-miu etapach na trasie Warszawa — Poznań — Łódź — Kraków — Kraków — Nowy Targ — Krosno — Lwów — Warszawa, przytem lot utrudniony będzie ograniczoną wysokością, odszukaniem szeregu znaków, częstemi lądowaniami i t. d.

Wiadomości z toru

Wyniki gonitw

z dnia 3 b. m.

Gon. I. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.600 zł. 1) Mata-Hari, żok. Nowak, 2) Knight (13.50), 3) Kibar (14), 4) Mozella (53.50). Wygr. w 1 m. 42 sek., wysyłane o trzy dług. Tot. 14.50, fr. 7.50 i 7.50.

Gon. 2. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Dapifer, żok. Jednaszewski, 2) Gwiazdor (9), 3) Hellas (22.50), 4) Wizzard (32). Wygr. w 2 m. 16 sek. łatwo o 3 dług. Tot. 21.50, fr. 8.— i 6.—.

Gon. 3. Dyst. 1.600 m. Nagr. 2.200 zł. 1) Hokej, żok. Fomienko, 2) Eleazar (28), 3) Masacre (8.50), 4) Manilla (28), 5) Bibus (66). Wycof. Gdańszczanka i Tajga. Wygr. w 1 m. 41,5 sek. łatwo o 2 dług. Tot. 39.—, fr. 18.— i 13.50.

Gon. 4. Dyst. 1.600 m. Nagr. 5.000 zł. „Handicap". 1) Le Palatin, żok. Gulyas, 2) Rywalka (40.50), 3) Orgia (123.50), 4) Orawa II (110), 5) Taiga (20), 6) Homer (295), 7) Farys II (49), 8) Mandżu-Ko (81), 9) Hetman II (103.50), 10) Turenne (40.50), 11) Honwed (57), 12) Gdańszczanka (176). Wycof. Marion i Jantoś. Wygr. w 1 m. 41 sek. bardzo pewnie o 2 dług. Tot. 22.—, fr. 10.—, 14.50, 29.50.

Gon. 5. Dyst. 2.100 m. Nagr. 2.400 zł. 1) Otello, żok. Fomienko, 2) Markita (23.50), 3) Harna (11.50), 4) Herakles (36). Wygr. w 2 m. 14.5 sek. pewnie o 2 dług. Tot. 13.50, fr. 9.— i 13.

Gon. 6. Dyst. 2.100 m. Nagr. 5.000 zł. „Handicap"", 1) Normandja, jeźdź. Puic, 2) Satrapa (110), 3) Wicher III (59), 4) Kubań (29), 5) Revers (110), 6) Melchjor (23.50), 7) Hamilcar (12), 8) Saturn (242), 9) Dam (93), 10) Jaspis (56.50). Wycof. Neptun, Grawer, Tamano, Ibicus i Murat II. Wygr. w 2 m. 15 sek. w walce o 3/4 dług. Tot. 69.50, fr. 17.50, 75.— i 20.—.

Gon. 7. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.400 zł. 1) Orangade, żok. Gill, 2) Magnifika (41.50), 3) Haut Brion (36), 4) Szaman (32), 5) Valdivia (90), 6) Malwa (112.50), 7) Marion (51.50). Wycof. Minaret, Royaliste, Buzi, Minejra. Wygr. 1 m. 42 sek. pewnie o półtorej dług. Tot. 9.—, fr. 6.—, 8.50 i 7.50.

Gon. 8. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Galahad, żok. Gulyas, 2) Jumar (23), 3) Galkar (22.50), 4) Momus II (18). Wycof. Alerte. Wygr. 21 m. 40 sek. w zaciętej walce o krótki łeb. Tot. 11.—, fr. 6.50 i 10.—.

Smigło zabiło

żołnierza 1 p. l.

Wczoraj, na lotnisku wojskowem na Okęciu, żołnierz 1 pułku lotniczego, Bronisław Tye, został uderzony śmigłem samolotu w głowę i poniósł śmierć.

Biskup Wiatrów Północnych

posługuje się samolotem w czasie wizytacyj pasterskich

Powszechne zainteresowanie wywołuje w kołach misyjnych w Kanadzie nowy samolot, zakupiony przez misję Oblatów na dalekiej północy kanadyjskiej. Samolot ten ofiarowała katolicka organizacja „MIVA“ w Niemczech, której zadaniem jest dostarczanie niezbędnych przedmiotów, ubrania, broni itp. dla misjonarzy, pracujących na dalekich placówkach misyjnych. Kierownikiem „MIVA“ jest zasłużony kapłan, ks. Paweł Schulte, który doskonale jest obznajmiony z samolotami i który będzie pierwszy rok pełnił funkcję pilota na misjach kanadyjskich.

Nowy samolot przyda się zwłaszcza sędziwemu biskupowi Breynat, który już 45 lat zajmuje się pracą duszpasterską w północnej Kanadzie. Nieustraszony ten pasterz ma za sobą wiele tysięcy mil, przebytych bądź pieszo, bądź saniami zaprzężonemi w psy, bądź łodzią. Życie jego upływa pod hasłem ciągłego podróżowania od jednej placówki misyjnej do drugiej, od jednej wioski i osiedla Eskimosów do drugiego.

Podróże biskupa Breynat'a („Biskupa Wiatrów Północnych“ jak go nazywają) zostały pięknie przedstawione przez znanego kapłana - pisarza, o. Duchaussois w jego niezapomnianej książce „Aux Glaces Polaires“). W lodach północy). Podróżowanie to nie było łatwe i w niczem nie przypominało podróży, odbywanych w krajach cywilizowanych. Wielokrotnie zdarzało się, że biskup jeszcze jako młody misjonarz, mało znający okolicę, błądził w drodze. Pewnego razu w czasie specjalnie długiej i uciążliwej jazdy saniami w niezwykle silny mróz odmroził sobie palec u nogi. Ponieważ nastąpiło zakażenie, samotny braciszek na placówce misyjnej, zagubionej wśród śnieżnych obszarów, musiał czemprędzej amputować odmrożony palec starą brzytwą.

Teraz samolot ułatwi ogromnie pracę biskupowi w jego wizytacji pasterskiej. Prócz tego dzięki samolotowi można będzie zapewnić licznym samotnym placówkom misyjnym zapasy żywności, której dostarczanie dotychczas napotykało na ogromne trudności. O. Schulte, jako znający się na reżyserowaniu i nakręcaniu filmów (nakręcał już w swoim czasie filmy z życia misyjnego w Afryce), ma zamiar w najbliższym czasie zabrać ze sobą aparat filmowy i nakręcić sceny z życia kanadyjskich Indjan i Eskimosów. Film ten niewątpliwie zainteresuje świat filmowy w Europie.

Defilady kozackie

w dniu 1 maja w Z. S. R. R.

W związku z kampanją za odnowieniem kozaczyzny w Związku Sowietów, zauważyć można w kozackich krajach ZSRR znaczne ożywienie. Młodzież nad Donem i na Kubaniu sp[illegible] sobie mundury kozackie, ćw[illegible] się w jeździe wierzchem, bierze udział w wyścigach konnych, przygotowuje się do defilad kozackich.

Pierwsza sposobność do masowych wystąpień kozackich w szyku wojskowym nadarzyla się w święto robotnicze 1 maja. Na dzień ten w krajach kozackich przygotowało się szereg wielkich defilad kozackich.

Na Kubaniu np. w osadzie Siewierskoje, odbyly się masowe wyścigi „jeźdźców woroszyłowskich“. W wyścigach tych wzięło udział 300 kozaków kubańskich. W osadzie Nowo - Titowskaja odbył się przegląd sportowych oddziałów kozackich. 45 kozaków osady Paszkowskiej wystąpiło w pochodzie demonstrantów ze śpiewem starych pieśni kozackich i nowych pieśni rewolucyjnych. Wielkie uroczystości odbywały się dnia 1 maja w rejonie orenburskim. W Orenburgu odbyła się uroczysta defilada kozaków, w której wzięło udział 3.000 ludzi. W Piatigorsku urządzono przegląd kozaków twierskich. Oprócz tego w imprezie muzykalno - wokalnej wzięło udział Dagestańcy, Kabardyńcy, Czeczency, Czerkiesi i Osetyńcy w liczbie 1.500 osób.

Pierwszy maj był zatem pierwszem, inauguracyjnem wystąpieniem kozaków sowieckich. Ruchowi temu przypisuje się wielkie znaczenie, bowiem stanowić ma rezerwy obrony państwa. Pielęgnowany jest kult konia, a wydana oznaka „jeźdźca woroszyłowskiego“ przyczynia się znacznie do popularyzacji tego ruchu wśród młodzieży kozackiej, która pod kierunkiem starszych, którzy pamiętają inne czasy kozaczyzny, odbywa ćwiczenia jazdy konnej.

Jak stwierdzić niewierność męża?

Z obyczajów i wierzeń kaszubskich

W powiecie morskim i wogóle na Kaszubach do rzadkości należą bilźnięta. Niema prawie wsi, gdzieby nie było jednej przynajmniej pary bliźniąt.

Osobliwy jest obyczaj na Kaszubach przy chrzcie bliźniąt. O ile obaj chrześniacy są chłopcami, należy chrzcić ich w pierwszą niedzielę po urodzeniu i przestrzegać, by jedno na drugie nie spojrzało. O ile jednak są to dziewczynka i chłopiec, najpierw należy ochrzcić dziewczynkę, gdyż w przeciwnym razie urośnie jej... broda.

Dużą wagę przywiązuje lud kaszubski do wyboru ojców chrzestnych dla swego nowonarodzonego dziecka. Rodzice chrześni zwą się po kaszubsku poedowie. Obowiązkiem ich jest godnie obdarować chrześniaka, a przedewszystkiem dbać, by, gc kto nie urzekł w drodze do kościoła i spowrotem. Obowiązkiem peodów jest też obdarowywać dziecko. Podarunki wyrażają się w pieniądzach, kołaczach, ceczerze (cukrze), bąmbąmach (słodyczach), igłe lub spilczy (igłach lub szpilkach).

W okolicach Pucka, a nawet pod Wejcherowem notujemy osobliwy szczegół wiary ludu w zjawiska przyrodnicze, które rzekomo mają świadczyć o niewierności mężowskiej. Gdy gospodyni kaszubska pierze i pragnie później wieszać bieliznę, a deszcz zacznie padać, to stanowi dowód, że albo mąż jest niedobry, albo może nawet niewierny. To samo odnosi się do panny w domu. O ile wiesza bieliznę, a deszcz pada, kawaler jej jest niestały. Sposobem na przywrócenie pogody jest wywieszanie najpierw bielizny męskiej, a potem dziecinnej i kobiecej.

Artyści polscy

w Ameryce

W największej sali operowej na świecie, w Chicago Civic Opera wystawiono niedawno pod dyrekcją Jerzego Bojanowskiego moniuszkowską „Halkę“ z występem gości z Polski — Heleny Lipowskiej i Antoniego Gołębiowskiego. Publiczność, w przeważającej mierze złożona z amerykańskich Polaków, dla których polskie przedstawienie jest bawsze świętem, tłumnie zapełniła salę i z entuzjazmem przyjmowala polskich artystów.

Krytycy w gorących słowach podkreślali walory śpiewacze gości. Jeden z najpoważniejszych krytyków amerykańskich pisze o Lipowskiej, że głos jej należy do tych rzadkich północnych głosów o przejmującem brzmieniu i wielkiej wyrazistości. Również inne pisma zgodnie unoszą się nad pięknem głosu, artyzmem interpretacji i maestrją wykonania śpiewaczki, podkreślając zwłaszcza jej piękne piana.

Artyści odbywają po Ameryce dłuższe tournée, wszędzie spotykając się z jednakiem uznaniem.

Reforma w „Komsomole“

wywołuje niezadowolenie

młodzieży komunistycznej

Jak donosi moskiewski korespondent „La Libre Belgique“, w Moskwie rozpoczął się X kongres wszechrosyjski młodzieży komunistycznej (Komsomołu). Jednym z głównych tematów obrad i celem zwołania kongresu jest, jak się okazuje, projektowana zmiana statutów powyższej organizacji, polegająca na tem, że w przyszłości młodzież komunistyczna będzie miała jako organizacja jedynie znaczenie misji kulturalnej i propagandowej, przysposobienia wojskowego i sportowego, nie zaś, jak dotychczas, partji, odgrywającej pewną rolę na arenie polityki wewnętrznej ZSRR.

Reforma ta spotkała się z energicznym protestem ze strony dużej części zgromadzonej młodzieży komunistycznej. Protest ten łatwo zrozumieć, zwlaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że dotychczas członkostwo Komsomołu było niejako pierwszym stopniem na drabinie, po której obywatel Sowietów piął się ku „odpowiedzialnym stanowiskom“ (i dochodowym zarazem) w administracji państwowej.

Nigdy nie widzieli

„bladych twarzy“

W puszczy peruwiańskiej, w pobliżu źródeł Rio Palma, w okolicach, dokąd dotychczas jeszcze żaden człowiek biały się nie przedostał, ekspedycja zorganizowana przez O.O. Dominikanów z pobliskiej placówki misyjnej natrafiła na szczep czerwonoskórych, którzy nigdy jeszcze nie widzieli białego i którzy nie stykali się z innemi grupami Indjan. Misjonarzom udało się namówić czerwonoskórych mieszkańców puszczy do odwiedzenia misji w Lago Valencia. Czerwonoskórzy są bardzo nieśmiali, lecz grzeczni i bardzo łagodni.

Kary cielesne w Anglji

będą nadal utrzymane

Izba Gmin odrzuciła niedawno wniosek jednego z posłów partji pracy w sprawie zniesienia kar cielesnych, stosowanych względem młodocianych przestępców na mocy wyroku sądowego. Przeciwko zniesieniu kar cielesnych wypowiedziało się 190 posłów, za zniesieniem 166.

W ostatnich latach ilość wyroków orzekających karę cielesną dla młodocianych przestępców znacznie zmalała. Podczas gdy przed wojną wyroków takich ogłaszano rocznie około 2.000, to w roku 1933 liczba ich spadła do 155.

W czasie debaty nad projektem zniesienia kar cielesnych z wyroku sądowego, jeden z mówców, odpowiadając swemu oponentowi powołującemu się na tradycję stosowania kar cielesnych w szkolnictwie angielskiem, podkreślił, że ze wszystkich angielskich zakladów naukowych jedynie w Eton, w tej słynnej pepinierze wyższych urzędników angielskiej administracji, zwłaszcza kolonjalnej, stosuje się dziś jeszcze kary cielesne. Inne zakłady dawno je zarzuciły.

Rybami będą karmieni

żołnierze hiszpańscy

Zarządzeniem hiszpańskiego ministerstwa wojny wprowadzono w armji hiszpańskiej obowiązek podawania żołnierzom dwa razy w tygodniu ryb. Zarządzenie to pozostaje w związku z niezwykle trudną sytuacją rybaków hiszpańskich, dla których jedyny rynek zbytu, włoski, został zamknięty wskutek sankcyj. Przed kilku tygodniami hiszpańscy łowcy sardynek, którzy ucierpieli najwięcej wskutek sankcyj, rozpoczęli strajk. W porcie Vigo unieruchomiona została cała flotylla rybacka, licząca 300 kutrów. Strajk objął ponad 10.000 rybaków. Rybacy wyłonili komisję, która przedłożyła postulaty strajkujących gubernatorowi okręgu. Komisja domaga się podniesienia cen na sardynki, wynoszących obecnie 3 do 5 pesetów za 50 kg — do 20 pesetów.

To i owo

EGZAMINOWANIE RABINÓW

Litewskie ministerstwo oświaty wprowadziło egzaminy ze znajomości języka litewskiego dla rabinow. Rabini zostaną przeegzaminowani pozatem ze znajomości historji i geografji Litwy.

OPODATKOWANIE KAWALERÓW

Do kowieńskiej rady miejskiej zgłoszono wniosek w sprawie opodatkowania osób nieżonatych na rzecz żłobków i ochronek. Wniosek ten poparły organizacje społeczne i dobroczynne.

LECZENIE JĄKANIA SIĘ

Prof. Angelo Marcandalli, dyrektor Instytutu Głuchoniemych w Como (Włochy) skonstruował aparat który nazwał Orthophonometr, mający na celu leczenie jąkania się. Przyrząd ten umożliwia jąkającym się samokontrolę oddechu i artykułowania dźwięków. Próby dały doskonałe wyniki.

LUDNOŚĆ ARGENTYNY

Ludność Argentyny wynosiła w grudniu 1935 r. 12.372.965 osób. Stolica Buenos - Aires liczyła 2.268.137 mieszkańców.

OJCIEC 43 DZIECI

W miasteczku Brooksville (Floryda) mieszka 91-letni murzyn Ambroży Douglas. Z pierwszego swego małżeństwa miał on 25 synow i 5 córek. Owdowiawszy w 72 roku życia, Douglas wkrótce potem ożenił się ponownie. Z drugą żoną swą miał dotychczas 12 dzieci, obecnie zaś żona jego spodziewa się trzynastego. Douglas urodził się w Północnej Karolinie w r. 1845 jako syn niewolników.

NAFTA W HEDŻASIE

Ze stolicy Hedżasu donoszą, że towarzystwo, które otrzymało koncesję na wydobywanie ropy naftowej w rejonie Ansaa, przeprowadza obecnie wiercenia na głębokości 1.500 metrów. Stwierdzono, że pokłady są tak bogate w ropę naftową, jak słynne złoża w Mossulu. Gdyby to okazało się prawdą, na rynku światowym pojawiłby się wkrótce nowy groźny producent ropy.

Francois Mauriac 49)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

— To opuszczona piaskownia — wyjaśnił spokojnie Gradère. — Jesteśmy u celu.

— Jakto? — wyjąkała.

Nie trzymał jej już. Dokąd mogła uciec? Teraz był już spokojny. Rozluźnił uścisk i pozwolił swej ofierze odsunąć się nieco.

— Tak, moja ptaszynko, kochaliśmy się bardzo przy ulicy Lambert. A potem... naskubałaś mnie dość... Nie jest to wyrzut: piórko za piórkiem. A gdy wreszcie nic mi już nie pozostało, co chciałaś uczynić z tym starym kogutem? No powiedz, ślicznotko?

Odwróciła się i pobiegła ociężale w stronę lasu. Nie gonił jej. Potykała się w ciemnych zaroślach, aż wreszcie upadła z urywanym okrzykiem. Leżała jak nieżywa. Pozostała tak długą chwilę. Nie słychać było nic, prócz ustawicznego plusku deszczu, szumu wierzchołków drzew i szczękania jej zębów. Może zgubił jej ślad. Może błądził w ciemnościach. Nagle promień światła rozdarł ciemności, oświetlił ją i zagasł. Gałęzie zaszeleściły, poczem tuż koło niej dał się słyszeć przerażający głos:

— Wygodne są te kieszonkowe latarki, prawda?

Dwie ręce chwyciły ją za kostki u nóg; wprzągł się do jej ciała w ten sposób, że jej nogi tworzyły jakby dyszle i ciągnął ją, a ona czepiała się korzeni, pni i cierni. Nie mogła już krzyczeć, charczała tylko. Wreszcie zatrzymał się.

— Wstawaj, aniołku!

A gdy się nie ruszyła, zaczął kopać na chybił trafił to grube cielsko, które nagle wyprostowało się. Doszli do skraju piaskowni. Objął ją, przycisnął do siebie, jakby w tańcu i zupełnie naturalnym głosem rzekł:

— Widzisz, Alino, gdy byliśmy mali, w tem miejscu brałem za rączki małe Du Buch, mówiłem im: „Trzymajcie się mnie mocno“, poczem staczaliśmy się szybko... o tak!

I pociągnął ją naprzód na stok, gdzie upadła z wrzaskiem. Ale on z nagłą wściekłością popychał ją rękami i nogami, jak baryłkę. Dusiła się już i mdlała gdy stoczyła się z góry. Położył się na niej wygodnie, przygniatając ją całym swoim ciężarem i nareszcie, nie spiesząc się wcale, zacisnął ręce na jej szyi, który to gest często wykonywał w swej wyobraźni. Jakaś dziwna siła wstąpiła w jego palce, mógłby je rozluźnić znacznie wcześniej, aniżeli to uczynił. Gdyby nie deszcz, który przejmował go chłodem, nie wyrwałby się stąd. Nie przestawał dusić trupa.

Nabrał tchu dla dokończenia swego zadania. Nie było na nim suchej nitki, tak przemókł deszczem i potem. Sprawdził, czy od wczoraj wieczór nikt nie usunął desek, zakrywających grotę, do której niegdyś zapewne chronili się robotnicy. Wszedł do niej, zapalił latarkę i przekonał się, że deszcz przedostał się tam jakoś i wypełnił dół, który wykopał tam ubiegłej nocy.

— Wykąpie się poraz ostatni — pomyślał.

Nagle ogarnęło go straszne zmęczenie. Znowu wszedł pomiędzy dyszle, wprzągł się do zgrabnych jeszcze nóg. To, co wlókł za sobą, już się nie wyrywało. Zgubiła jeden z małych bucików. Musiał się wrócić z latarką. Nie można było iść dalej, zanim się go nie znajdzie... O, jest już... jaki wykrzywiony obcas...

Wysiłek, na jaki musiał się obecnie zdobyć, nie wytrzymywał nawet porównania z trudem, jaki zadał sobie zeszłej nocy. Zasypać dół, to głupstwo... najtrudniej było to wykopać. Mimo to zadyszał się i bolały go ręce i nogi. W tem miejscu, gdzie był dół, zasadził spowrotem paproć... Nikt nie bywał w tym zakątku. A łopata? Zdjął trzon, który zakopał, a samo narzędzie postanowił wrzucić do strumienia. Znał takie ustronne miejsce. Jak trudno było zejść z tego stoku! Deszcz padał ciągle. Gradère dobywał ostatka sił... tak jakby go dotychczas ktoś prowadził... Teraz nikogo już nie potrzebował. Szedł w ciemnościach, przyciskając do siebie żelazo łopaty, które kaleczyło mu palce, i dotarł do drogi, którą przebywał w poświacie księżyca w dniu swego przyjazdu. Tej nocy nie było nic widać, prócz lepkiego błota i ani na chwilę nieustającego deszczu. Wreszcie doszedł do mostu nad Baliou'em. Musiał znów zejść, brodzić po kostki po mokrej łące, podnosząc nogi z szelestem pijawek. Wrzucił łopatę do strumienia i wrócił na gościniec. Ma już na sobie piętno zbrodniarza. Wyzbył się nienawiści, która od ćwierć wieku wzbierała w nim stopniowo, a teraz nagle zniknęła. Jak on sypiał przed dwudziestu laty w pokoiku przy ulicy Lambert! Zdawało mu się, że widzi jeszcze na podartej tapecie plamy z krwi moskitów i pluskiew. Czekał zawsze, aż od Aliny wyjdzie gość, aby pójść się do niej rozgrzać... Co się właściwie takiego stało? Zabił ją, ażeby ratować siebie. Po co się usprawiedliwiać?

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Swiat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA“